DZIS 16 STRON — „PRZEGLĄD RADJOWY"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. K.

Rok XIII. Kraków, niedziela 11 maja 1930 Nr. 121

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Ofiary kryzysu wołają o zawieszenie broni!

Kraków, 10. maja

Podobnie jak w czasie wojny komunikaty sztabów generalnych donosiły stale o zwycięstwach, tak i ostatnie oficjalne oświadczenia naszych ministrów brzmią uspokajająco, powołując się na to, że przebyliśmy już najostrzejsze nasilenie kryzysu. Nie można się dziwić, że rząd tego rodzaju oświadczenia składa gdyż otucha i wiara w lepszą przyszłość społeczeństwa jest czynnikiem — wprawdzie nieuchwytnym, bo niematerjalnym — niemniej jednak wielce skutecznym w pracy nad opanowaniem przesilenia gospodarczego. Nastroje społeczeństwa nie są bynajmniej quantites negligeables i wywieranie na nie odpowiedniego wpływu jest pożądane. Urabianie nastrojów jest jednak sztuką nader trudną, w której nie wolno posługiwać się środkami naiwnemi lub zużytemi, te bowiem żadnego efektu psychologicznego nie wywierają.

Społeczeństwo polskie przeszło w ostatnich latach tak wiele przejść i z konieczności musiało bliżej się interesować tak wielu fenomenami gospodarczemi, że orjentuje się już nie najgorzej w kwestjach ekonomicznych, w każdym razie na tyle, że zachowuje się bardzo nieufnie w stosunku do słów, gdy fakta mówią znacznie wymowniej co innego. Wymowa zaś tych faktów nie pozostawia co do swej siły przekonywującej u nas nic do życzenia, bo w żadnej dziedzinie życia gospodarczego, czy to idzie o stan produkcji w przemyśle, czy o ilość protestów wekslowych i upadłości itd. nie zauważamy do tej chwili żadnej zmiany na lepsze. Jedynym wyjątkiem w tym zgoła niepocieszającym obrazie jest potanienie stopy procentowej, niestety jednak równocześnie kredyt stał się wskutek powszechnego braku zaufania dostępnym — tylko dla wybranych.

Jeśli więc ten faktyczny stan rzeczy stanowi zbyt ciężką przeciwwagę dla pocieszających słów ministrów, by mogły one przełamać szerzący się istotnie w społeczeństwie defetyzm gospodarczy, to temniemniej istniałaby jednak możliwość skutecznego opanowania tego defetyzmu. Nie ulega wszak wątpliwości, że niejednokrotnie sama tylko konkretna nadzieja wprowadzenia w życie odpowiednich środków pomocy dla społeczeństwa wywrzeć może zbawienny wpływ na społeczeństwo i pobudzić jego inicjatywę i energję. Dowodem tego jest np. wyraźne ożywienie, jakie zapanowało w Polsce naprzód po wprowadzeniu waluty złotowej przez Grabskiego w roku 1924 a następnie w związku z pertraktacjami o pożyczkę stabilizacyjną w roku 1927. Ożywienie to znalazło zupełnie uchwytny wyraz w cyfrach statystycznych, wykazując temsamem doniosłe i realne znaczenie pewnych momentów psychologicznych. Nie ulega również wątpliwości, że i obecnie zastosowanie podobnego środka byłoby możliwem, oczywiście tylko pod warunkiem, że społeczeństwu ukaże się takie środki pomocy, w których realizację i skuteczność będzie ono mogło uwierzyć.

Z tego względu wołanie o program gospodarczy rządu nie jest bynajmniej jakąś demagogją, a z drugiej strony zasłanianie się argumentem, że rząd pragnie pracować a nie głosić programy, jest obroną zbyt słabą. Odczuwa ta widocznie i sam rząd, skoro przed kilku tygodniami wydał półoficjalny komunikat o swych zamierzeniach gospodarczych, jednakże „program" ten, jak mieliśmy sposobność niedawno stwierdzić, nie zawiera zapowiedzi na tyle konkretnych i poważnych, by mógł sytuację poprawić a przynajmniej podnieść społeczeństwo na duchu. Niedostateczność tego programu tłumaczy się łatwo ciasnemi granicami, w jakich się wogóle inicjatywa rządu może poruszać. Przecież rząd nie może sam załatwić takich spraw, jak reforma podatku przemysłowego lub ratyfikacja traktatu handlowego z Niemcami, lub zasadnicze rozwiąza nie problemu budowlanego! Pewnem zaś jest, że społeczeństwo, które do tych spraw, przywiązuje ogromną wagę, przyjęłoby sam fakt załatwienia tych spraw jeszcze nawet przed rzeczywistem wprowadzeniem tego załatwienia w życie, z tak wielkiem uczuciem ulgi, iż impuls ten byłby dostatecznym do przełamania defetyzmu gospodarczego.

Nie wiemy, ile prawdy jest w pogłoskach, że w łonie samego rządu istnieje odłam, pragnący współpracy z Sejmem dla zgodnego załatwienia naglących spraw gospodarczych. Nie dziwilibyśmy się jednak, gdyby ministrowie resortów gospodarczych istotnie do takiej współpracy dążyli i byli do niej gotowi. Stoją oni wszakże na tyle blisko życia gospodarczego, by widzieć jak silnie cierpi ono u nas wskutek zatargu między rządem a Sejmem i jak wiele cierpień możnaby mu zaoszczędzić, gdyby w tej wojnie przyszło, jeśli nie do pokoju, to przynajmniej do czasowego rozejmu.

Nawet na froncie zawierają wojska nieprzyjacielskie kilkudniowe zawieszenie broni dla pogrzebania zwłok zabitych i niesienia pomocy rannym. Ofiar kryzysu gospodarczego nie trzeba wprawdzie grzebać, ale i tu są ranni, którym można jeszcze pomóc. Czyżby więc niemożliwą było rzecza zawarcie takiego zawieszenia broni dla ratowania tych tysięcznych egzystencyj, których moloch kryzysu jeszcze nie złamał, które jednak nie ujdą przed jego śmiertelnym uściskiem, jeśli się im nie pospieszy z pomocą?

Jak wiadomo, przedłożono już Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na sesji tej można będzie załatwić przynajmniej niektóre z zaznaczonych wyżej palących problemów ekonomicznych gospodarczych, gdyż w Sejmie grunt potemu jest podatny. Jeśli więc rząd nie zdobył się już poprzednio na to, by dla załatwienia tych spraw zwołać z własnej inicjatywy Sejm, to conajmniej można żądać, by z tej sesji nadzwyczajnej skorzystał i w zgodnej współpracy z Sejmem załatwił najpilniejsze sprawy gospodarcze!

Dr. B. S.

Petycja o zwołanie Sejmu

wręczona p. Prezydentowi Rzeczypospolitej

Jak brzmi wniosek poselski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5. (Sin) Dziś przedpołudniem p. Prezydent odbył półtoragodzinną konferencję z premjerem Sławkiem. Wedle krążących pogłosek, konferencja dotyczyła spraw, związanych z bieżącą polityką.

O godz. 5 popołudniu p. Prezydent przyjął marszałka Sejmu, p. Daszyńskiego, który wręczył p. Prezydentowi wniosek, podpisany przez jedną trzecią część ustawowej liczby posłów z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Wniosek nosi 149 podpisów i został przez Prezydenta przyjęty. Konferencja p. Prezydenta z marsz. Daszyńskim trwała trzy kwadranse.

Wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji brzmi:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej!

Wbrew zapowiedziom obecnego prezesa rady ministrów Walerego Sławka nie uznał dotąd p. Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogłębiających się kon

fliktów pomiędzy większością parlamentu a dzisiejszym systemem rządzenia. Stałe zaś po gorszenie się stanu gospodarczego państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast wyma gają bezwzględnego ustalenia i ujawnienia przez rząd planów walki z kryzysem, wymagającym nietylko zarządzeń administracyjnych, ale przedewszystkiem wytężonej pracy ustawo dawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od blisko 4 lat.

W toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięcie rachunkowe sprawozdań NI.K.P. Prace te winne być możliwie rychło doprowadzone do końca. Nie może przecież Sejm obecny powołany do przeprowadzenia rewizji konstytucji przerywać na długie miesiące swojej działalności. W tej dziedzinie wyczekują również dalszej pracy Sejmu projekty ustaw, niezbędnych dla organizacji wewnętrznej państwa i potrzeb ludności.

Sejm ponosi w myśl konstytucji w zakresie swojej kompetencji odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu, że odbycie sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową zwracamy się do p. Prezydenta na podstawie art. 25 konstytucji z żądaniem zwołania w terminie prawnie przepisanym sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa, dnia 9 maja 1930. (Następują podpisy).

Klub Narodowy odmówił podpisu

Jak się dowiadujemy, podane powyżej motywy wniosku opracowane zostały przez centrolew i wczoraj ostatecznie uzgodnione. Dziś, o godz. 12 w południe motywy te zostały przedstawione Klubowi narodowemu, aby i ten złożył również podpisy pod wnioskiem. Klub narodowy otrzymawszy te motywy odbył krótką naradę i w rezultacie oświadczył przedstawicielom centrolewu, że motywy te mu nie odpowiadają i że petycję należało złożyć bez wszelkiego umotywowania, bez ograniczania się do pewnych spraw, gdyż sesja nadzwyczajna jest koniecznością bezwzględną. Sejm ma prawo i obowiązek zajęcia się wszystkiem i czemkolwiek chce. Wobec tego, że pod wnioskiem tym znajduje się już dostateczna ilość podpisów Klub narodowy swoich podpisów pod ta motywacją nie położył.

Jak nas informują, Klub narodowy zamierza jutro wystosować do p. Prezydenta pismo odnośnie do zwołania sesji.

—o—

P. Kwiatkowski mianowany ministrem przemysłu i handlu

Warszawa 9. 5. PAT. W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzplitej podpisał następujący dekret: Do Pana Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie. Mianuję Pana ministrem przemysłu i handlu Warszawa, dnia 9 maja 1930 r. (—) Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki, (—) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek.

—o—

Protest przeciwko wyborom sejmowym w Wilnie — przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5. Sin. W poniedziałek, dnia 12 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 63 Wilno (miasto i powiat). Z okręgu tego uzyskała jedynka dwa mandaty, jeden Wyzwolenie, jeden Klub Narodowy i jeden Koło Żydowskie (poseł dr. Wygodzki). Również w tym dniu Sąd ogłosi orzeczenie w sprawie protestu wyborczego przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 60 Pińsk, Łuniniec, Sarny.

Chuligańskie napady studentów rumuńskich na ludność żydowską w Targu Promos

Bukareszt 9. 5. ŻAT. W mieście Targu Promos doszło do krwawego starcia między ludnością żydowską a grupą studentów zwolenników prof. Cuzy, którzy zatrzymali się w tem mieście w drodze powrotnej z kampanji wyborczej w okręgu Romano. Incydenty rozpoczęły się od napadu na sędziwego przechodnia żydowskiego i przybrały poważny charakter. Cuzyści wybili szyby w sklepach żydowskich. Ludność stawiła opór kilku cuzystów odniosło rany. Prefekt policji w okręgu jasskim wydał szereg zarządzeń, celem przywrócenia porządku. W sprawie zajść wszczęte zostało surowe dochodzenie.

* * *

Bukareszt 9. 5. ŻAT. Wydany został komunikat urzędowy wypadków w Targu Promos, który głosi m in. 30 młodzieńców, którzy towarzyszyli prof. Cuzie, napadło na ludność żydowską w Targu Promos, która stawiła opór. Na skutek działań osób, które były w stanie obrony koniecznej, zraniono 8 osób. Żadnych wypadków śmiertelnych podczas zajść nie było.

Wiceminister Angelescu wydał zakaz urządzania jakichkolwiek demonstracyi w związku z tem. wypadkami i oświadczył przedstawicielom prasy, że wydane zostało odpowiednie zarządzenie przeciwko akcji cuzystów, która ostatnio się wzmocniła. Z uwagi na podniecony nastrój wśród ludności, podjęte zostały środki, aby zajścia się nie powtórzyły

Koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu polskiem

Wilno, 9 5. PAT. Jak donosi „Kurjer Wileński“ ostatnio na całem pograniczu polsko-sowieckiem odbywa się translokacja sowieckich oddziałów wojskowych. W ciągu ostatnich tygodni do miast granicznych przybyło kilka tysięcy piechoty, kawalerji i artylerji. W Borysowie zbudowano specjalne hangary dla pułku lotniczego i oddziału balonów obserwacyjnych. Ludność pogranicza zaniepokojona jest temi zagadkowemi przesunięciami. Według informacyj, otrzymanych przez cytowany dziennik z wiarygodnych źródeł, chodzi o doroczny przegląd sił wojskowych sowieckich, stacjonowanych na Białorusi sowieckiej, w związku z manewrami, jakie się mają odbyć w drugiej połowie maja. i n

Prokuratura przeciwko zwrotowi majątku wnuka Mickiewicza

Warszawa, 9. 5. PAT. Jak się dowiaduje „Robotnik“, prokuratorja generalna złożyła skargę kasacyjną przeciwko wyrokowi sądu apelacyjnego w Wilnie, przyznającemu zwrot skonfiskowanego majątku przez rząd rosyjski Ignacemu Góreckiemu. Majątek ten należał do dziadka Góreckiego. (Jak wiadomo, skargę wniósł dr. Górecki, wnuk Adama Mickiewicza. — Uw. Red.)

Pos. Zarski przewieziony do więzienia w Piotrkowie

Łódź, 9. 5. PAT. Jak donosi łódzka „Republika“, w dniu wczorajszym pos. Żarski, który niedawno został aresztowany za strzelanie do policji, został wczoraj w godzinach wieczornych przewieziony do Piotrkowa i osadzony w miejscowem więzieniu.

Nowy zarząd klubu prasy zagranicznej

Warszawa, 9, 5. PAT. Walne zgromadzenie klubu prasy zagranicznej w Warszawie, grupującego znaczny odłam korespondentów zagranicznych, dokonało wyboru swych władz. Na prezesa Klubu powołano Emana Birnbauma, korespondenta „Vossische Zeitung“, ponadto weszli do zarządu: hr. Hans Huyn, korespondent biura Wolffa, Joel Zang, przedstawiciel londyńskich „Daily News“ i Eugenjusz Bratin, korespondent „Izwiestij“.

Rozstrzygnięcie konkursu na silnik krajowy

Warszawa, 9. 5. PAT. Rozpisany przed kilku miesiącami przez departament aeronautyki MSW. konkurs na krajowy silnik lotniczy został rozstrzygnięty. Z trzech zgłoszonych silników polskiej konstrukcji nagrodzony został motor konstrukcji majora inż. Franciszka Petera, który zdobył pierwszą nagrodę w wysokości 75,000 złotych. Dwa pozostałe silniki zdyskwalifikowano, tak, że druga nagroda w wysokości 25 tys. złotych nie została nikomu wypłacona. Odznaczony silnik mjra inż. Petera zbudował znany kierowca samochodowy inż. Henryk Liefeldt.

2.000 osób ofiarą trzęsienia ziemi w Persji

Teheran. 9. 5. PAT. Miejscowa prasa donosi, iż trzęsienie ziemi, które nawiedziło dnia 5 bm. popołudniu Salmas, spowodowało wielkie zniszczenie. Znaczna część ludności obozuje w polu pod gołem niebem. Jeszcze silniejsze trzęsienie ziemi nastąpiło w nocy. Większość budynków runęła grzebiąc mieszkańców. pozostałych w mieście Według obliczeń prasy, ofiarą trzęsienia ziemi padło 2 tysiące osób.

Uniwersytet w Sewilli otwarty — i zamknięty nanowo

Sewilla. 9. 5. PAT. Rektor uniwersytetu zarządził wznowienie wykładów. Między studentami, należącymi do różnych obozów doszło do starcia, w czasie którego wymieniono zostały strzały. Jeden student odniósł ciężkie rany. W następstwie tego incydentu uniwersytet został zamknięty.

Zarazek podagry wykryty?

Wiedeń 9. 5. PAT. „Neues Wiener Tageblatt“ podaje wiadomość z Nowego Jorku, że dr. Roussel Cecil w wykładzie, wygłoszonym na posiedzeniu związku lekarzy amerykańskich ogłosił, że udało mu się wyodrębnić zarazek podagry.

„Wergiliusz i — tragedja macierzyństwa“

Odczyt prof Zielińskiego w Medjolanie

Warszawa, 9. 5. PAT. Znakomity filolog znawca kultur antycznych, prof. Tadeusz Zieliński zaproszony jest przez uniwersytet medjolański i wygłosi w Medjolanie odczyt pod tytułem „Wergiliusz i tragedja macierzyństwa“.

Katastrofa kolejowa w dyrekcji poznańskiej

Warszawa. 9. 5. PAT. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy dnia 8 bm. w poznańskiej dyrekcji o godz. 20.41, pociąg osobowy najechał na stacji Łęka, linji Kępno—Łęka na pociąg towarowo-osobowy tranzytowy niemiecki, wskutek czego wykoleiły się parowóz, 2 wagony towarowe i dwa wagony osobowe. Ofiar w ludziach i przerwy w ruchu nie było.

Warszawa, 9, 5. PAT, Skutkiem lekkiego niedomagania, spowodowanego przeziębieniem, kierownik ministerstwa skarbu, p. Matuszewski, nie pełni chwilowo funkcyj urzędowych i nie opuszcza mieszkania.

50-miljonowa pożyczka budowlana

Syndykat gwarancyjny utworzony z najpoważniejszych banków

Warszawa, 9. 5. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w gmachu PKO pierwsze posiedzenie Syndykatu gwarancyjnego pierwszej premjowej pożyczki budowlanej pod przewodnictwem prezesa PKO p. Grubera. Na posiedzeniu przyjęło umowę syndykacką oraz projekt umowy z Ministerstwem Skarbu, w sprawie sprzedaży przez Syndykat pierwszej serji emitowanej pożyczki. Zapisy na obligacje powyższej pożyczki przyjmować będą instytucje, wchodzące w skład Syndykatu, ich oddziały, oraz wszystkie urzędy pocztowe na terenie państwa. **Całą wyłożoną kwotę pożyczki w sumie 50 miljonów złotych, banki pokryły ze znaczną nadwyżką. Nadmienia się, że w skład Syndykatu wchodzą najpoważniejsze banki w Polsce.**

Dramatyczne momenty na rozprawie Zeileisa

Berlin 9. 5. Wśród niebywałego natłoku publiczności rekrutującej się głównie ze sfer lekarskich rozpoczął się wczoraj, w sądzie berlińskim sensacyjny proces, który wytoczył oskarżony „cudotwórca“ **Zeileis** i syn jego wybitnemu profesorowi uniwersytetu berlińskiego, drowi **Lazarusowi**. Zapowiedź tego niezwykłego procesu podaliśmy onegdaj przyczem, jak donieśliśmy, Zeileis cofnął zarzuty przeciwko prof. L. o obrazę czci a domaga się tylko, by sąd pod karą pieniężną zabronił prof. Lazarusowi głosić w dalszym ciągu, że osobiście zapoznał się z systemem leczenia Zeileisa w jego „sanatorjum“ w Gallspach i że w dwóch instytucjach zeileisowskich w Monachjum postawiono fałszywą djagnozę. Obrońca Zeileisa twierdził na rozprawie, że prof. Lazarus rozmawiał zaledwie pół godziny z konstruktorem „czarodziejskiej rurki szklanej“ Fleischmannem i widział jedynie kilka wchodzących i wychodzących pacjentów. Nie mógł natomiast obserwować sposobu badania Zeileisa.

Rozprawa wczorajsza obfitowała w szereg **dramatycznych i burzliwych momentów.**

„Obwiniony“ prof. Lazarus w dłuższem przemówieniu opisał swoją wizytę w Gallspach i przedstawił przebieg badania, któremu poddał się w dwóch instytutach Zeileisa w Monachjum. Mimo, że jest najzupełniej zdrowym, a uskarżał się jedynie na niewinne dolegliwości w plecach, diagnoza w jednym instytucie stwierdzała zapalenie szczytów płucnych, w drugim zaś mówiła o cierpieniu stosu pacierzowego. Prof. Lazarus przedłożył sądowi rurkę szklaną, tzw. „laskę czarodziejską Zeileisa“. Na podstawie tej to rurki wydaje Zeileis djagnozy w ciągu kilku sekund. Mowca demonstruje na swym obrońcy, w jaki sposób był badany w instytucie monachijskim. Przesuwa mianowicie rurkę szklaną po klatce piersiowej i plecach adwokata „pacjenta“, stwierdzając, że w ten sposób skonstatowano u niego raz zapalenie szczytów płucnych, to znów cierpienie stosu pacierzowego. W pewnej chwili prof. Lazarus silnie wzburzony woła:

„I na to żył Röntgen i na to muszą nasi studenci przez szereg lat się uczyć, by wydrążo na rurką szkaną stawiano diagnozy i pacjentom wmawiano śmiertelny choroby! Na podstawie moich materjałów zarzucam Zeileisowi uśmiercanie setek ludzi“. Przy tych słowach prof. Lazarus w najwyższem wzburzeniu rzuca **„czarodziejską laskę“ Zeileisa na stół sędziowski. Rurka rozbija się w kawałki, które rozpryskają się po całej sali. Wśród publiczności nie zwykłe podniecenie.** Ogólne zdenerwowanie udziela się również wiedeńskiemu adwokatowi drowi Wernerowi, który funguje jako zastępca prawny Zeileisa. Oświadcza on tonem wzburzonym, że Zeileis go uleczył z ciężkiej choroby. Wystąpienie prof. Lazarusa określa dr. Werner, jako niesłychane.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. Wyrok ma zapaść jutro.

Gwałtowne wstrząsy podziemne w Niemczech

Berlin 9. 5. W okolicach Wienenburgu od czasu gwałtowne wstrząsy podziemne. Położenie pogarsza się z każdą chwilą. W pewnem miejscu utworzył się lej o przekroju 75 metrów. Szofer, zbliżający się do jednej z kopalń spostrzegł nagle przed sobą przepaść. W ostatniej chwili zdołał on zatrzymać samochód i wyjść z czterema pasażerami. Samochód zaś zsunął się w otwór. Niektóre odcinki szyn na torach kolejowych, przechodzących przez Wienenburg, wiszą w powietrzu. Budynki dyrekcyjne jednej z kopalń musiały być opróżnione. Liczą się bowiem z możliwością dalszego zapadania się ziemi.

Miasto Salmas zniszczone całkowicie

Teheran, 9. 5. PAT. Jak podaje prasa, trzęsienie ziemi, które nawiedziło Persję dnia 6 bm. *zniszczyło całkowicie miasto Salmas, wraz z przedmieściami.*

6-letnie dziecko i 14 gospodarstw padło pastwą ognia

Łask, 9. 5. PAT. W dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych we wsi Świerczów, powiatu łaskiego wybuchł pożar, który zniszczył 14 zagród gospodarskich z narzędziami rolniczemi i inwentarzem. *Spaliło się jedno dziecko sześcioletnie i silnie poparzoną została kobieta, zatrułaca bydło.* Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Budynki były ubezpieczone. Zawiązany został natychmiast komitet doraźnej pomocy dla pogorzelców. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 380,000 zł.

Komisja finansowa Ligi Narodów

Genewa, 9. 5. PAT. Komisja finansowa Ligi Narodów, rozpoczęła obrady pod przewodnictwem szwajcarskiego finansisty Wallenberga. Obrady rozpoczęto rozpatrywaniem kwartalnego sprawozdania komisji do sprawy osiedlania uchodźców greckich.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa awantur studenckich na rynku w dniu 18. marca br.

W sądzie grodzkim odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 13 akademikom krakowskim, oskarżonym o zachwalanie czynów nieobyczajnych, należenie do tajnej organizacji, przekroczenie ustawy prasowej, utrudnianie organom służby publicznej wykonywania obowiązków itd. Czynów tych dopuścili się oskarżeni podczas obchodu imienowego ku czci marszałka Piłsudskiego na rynku krakowskim. Zostali oni zatrzymani na odwachu pod zarzutem urządzenia demonstracji i kolportażu agitacyjnych ulotek.

Na wczorajszej rozprawie żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Wszyscy natomiast zgodnie zeznają, że zachowywali się spokojnie i żadnych ulotek nie kolportowali. Ulotki te wręczyli im na rynku jacyś nieznani osobnicy.

Po przesłuchaniu świadków (m. in. pułk. Mond) przewodniczący wydał wyrok, zasądzający akademików: Zakulskiego, Kubickiego, Stefanka, Radwańskiego, Jońca, Sobolewskiego za przekroczenie par. 23 ustawy drukowej (kolportaż nielegalnych pism) każdego na 50 zł. grzywny, zaś akad. Gajewskiego za usiłowaną namowę do udziału w tajnem stowarzyszeniu na 5 dni aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok. Czterech pozostałych oskarżonych sędzia uwolnił. Zastępca prokuratora wniósł odwołanie od wyroku uwalniającego, względnie zbyt niskiego wymiaru kary, zaś obrońcy oskarżonych zażalenie nieważności.

Surowe wyroki przeciwko „specom“ zagranicznym

Moskwa, 9. 5. PAT. Tass. Sąd Najwyższy wydał wyrok, skazujący inż. Koljasnikowa, kierownika działu metalurgicznego w koncesji Lena—Golfields, oraz Muroncewa, radcę prawnego koncesji, oskarżonych o uprawianą z premedytacją akcję sabotażową oraz szpiegostwo na 10 lat więzienia. Z uwagi jednak na ich szczerą skruchę kara ta zmniejszona została do 6 lat. Oskarżony Rjabow de Ribon skazany został na rok więzienia, zaś Baszkircew, który podpalił zakłady cynkowo-ołowiane, należące częściowo do Sowietów a częściowo do Towarzystwa Ridderzinc — na karę śmierci. Z uwagi jednak na to, iż ten ostatni oskarżony był jedynie wykonawcą dyrektyw geologa angielskiego Eve, a także ze względu na szczerą jego skruchę trybunał zamienił mu karę śmierci na 10 lat więzienia.

Groźna sytuacja w Sholapur

Londyn 9. 5. PAT. „Daily News“ donoszą z Bombaju, **że kobiety i dzieci europejskie zostały przetransportowane dwoma pociągami z miasta Sholapur, a to ze względu na niebezpieczeństwo, zagrażające im w razie dalszego pozostawania w mieście.** Korespondent tegoż dziennika zaznacza, iż rozruchy w Sholapur miały bardziej poważny charakter, niż na początku akcji biernego oporu. W czasie wczorajszych rozruchów w Sholapur **zamordowano 6 policjantów. Tłum oblał naftą ciała zabitych poczem podpalił je.**

Sekretarz gen. kongresu hinduskiego aresztowany

Lahore 9. 5. PAT. Sekretarz generalny kongresu Gopichand, aresztowany został wczoraj, pod zarzutem prowadzenia agitacji antyangielskiej.

Szaleniec chciał wtargnąć do biura Hindenburga

Berlin 9. 5. **Dziś między godziną 8.30 a 9 rano jakiś nieznany mężczyzna usiłował dwukrotnie wtargnąć do biura prezydenta Hindenburga. Służącego, który wybiegł mu na spotkanie, mężczyzna ów odtrącił, a służącą, znajdującą się tam uderzył pięścią. Jak się okazało, jest to umysłowo chory, którego natychmiast odesłano do zakładu dla obłąkanych.**

St. Radek następcą sen. Posnera

Warszawa, 9. 5. Na miejsce zmarłego senatora Posnera z PPS wchodzi do Senatu p. Stanisław Radek, dziennikarz z Sosnowca.

* * *

Warszawa, 9. 5. PAT. W związku ze zgonem wicemarszałka Senatu sen. Posnera „Robotnik“ podaje, że zwłoki zmarłego zostaną sprowadzone do Warszawy z majątku Piorunowo państwa Niemyskich pod Lutomierskiem, gdzie zmarł sen. Posner.

Kara śmierci w Grudziądzu

Grudziądz, 9. 5. Przed tutejszym sądem okr. odbyła się rozprawa przeciw braciom Franciszkowi i Janowi Wolakom oraz 28-letniej Henryce Wilkowskiej, oskarżonym o zabójstwo rolnika Wilkowskiego z Jasieńca, męża podsądnej. Wilkowskiego zamordował Franciszek Wolak pod wpływem miłości do żony jego Henryki, która obiecała wyjść za niego po śmierci męża. Franc. Wolaka skazano na karę śmierci przez powieszenie, brata jego na 6 lat ciężkiego więzienia za współudział w mordzie, a wiarołomną Wilkowską na 10 lat c. więzienia.

Żydzi Wyborcy!

W niedzielę dnia 11 maja br. odbędą się na terenie Województwa Śląskiego wybory do Sejmu Śląskiego.

Z powodu braku widoków uzyskania żydowskiego mandatu w tutejszym okręgu wyborczym Żydowski Komitet Wyborczy w Katowicach tym razem nie zgłosił własnej listy.

Z uwagi na to, iż inne zgłoszone listy noszą prawie że wyłącznie charakter wyznaniowy postanowił Żydowski Komitet Wyborczy zwrócić się do Żydów wyborców z apelem o niebranie udziału w głosowaniu.

Żydzi Wyborcy!

Okazana dotychczas żydowska solidarność i posłuch żydowskich wyborców wobec każdorazowego wezwania Żydowskiego Komitetu Wyborczego daje nam przekonanie, że i tym razem apel powyższy o niebranie udziału w głosowaniu znajdzie pełne zrozumienie we wszystkich sferach tutejszego żydostwa.

Żydowski Komitet Wyborczy w Katowicach

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KONCERT P. RITY ROMANI W BIELSKU.

Ostatnio odbył się w Bielsku koncert chóru katowickiego pod batutą cenionego dyrygenta prof. Lubricha ze współudziałem znanej pianistki p. Rity Romani (Fryderyki Eichbaum). O ile chór nie zawiódł oczekiwania publiczności, to p. Romani zgotowała prawdziwą niespodziankę. Młodziutka ta artystka kończąca wiedeńską akademję muzyczną (Hochschule für Musik u. darstellende Kunst), pod kierunkiem jednego z najlepszych profesorów dr. Pawła Weingartena, wybierając dla swego programu takie utwory jak Ballada g minor Chopina, Toccata Bacha- Taussiga i Marsz weselny Mendelsohna- Lista, okazała wysoką kulturę i wielostronność muzyczną. Wszystkie utwory, wykonała z pełnem zrozumieniem i opanowaniem technicznem. Występ p. Rity Romani spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności. Sukces młodej, utalentowanej artystki, w pełni zasłużony, rokuje jej jaknajlepsze nadzieje w jej karjerze artystycznej. (I. L.)

—o—

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Goszcząca u nas operetka teatru Kamińskiego z Warszawy daje już ostatnie 3 przedstawienia. Dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 8'30 wiecz. dana będzie premjera świetnej operetki- satyry. pt. „Sza der rebe furt“ z udziałem całego zespołu chóru i baletu, oraz zupełnie nową, bogatą wystawą. W niedzielę o godz. 3'30 popołudniu po cenach zniżonych przebojowa operetka pt. „Amerykańskie wesele“.

— DWA GOŚCINNE WYSTĘPY znakomitych żydowskich artystów (z teatru „Azazel“) Ol. Lilith, Wł. Godika, Borysa Tomaszewskiego i Ruth Rene, odbędą się w środę 14 bm. i w czwartek 15 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

— TEATR POLSKI W „BAGATELI“ Jeszcze tylko 2 razy, tj. dziś w sobotę i jutro w niedzielę wystąpi znakomity zespół artystek z W Siemaszkową i M. Przybyłko- Potocką na czele w sztuce Z. Nałkowskiej „Dom kobiet“.

— TEATR „BAGATELA“ (KARMELICKA 4). W dniach 13 i 14 bm. wystąpią w teatrze „Bagatela“ fenomenalne gwiazdy „Morskiego Oka“ siostry Halama.

— TEATR NOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Już jutro w niedzielę o godz. 11'30 przedpołudniem w „Bagateli“ premjera cudnej i wystawnej bajeczki „O krasnoludkach i sierotce Marysi“. Bilety sprzedaje kasa teatru dziś i w niedzielę od godz. 9-tej rano.

— Z KONCERT MUZYKI Z POWIETRZA W STARYM TEATRZE. Głośny wynalazca muzyki z powietrza prof Theremin bawiący obecnie w Polsce, przybędzie do Krakowa i wystąpi tylko jeden raz w drugiej połowie maja w Starym Teatrze z seansem muzyki swojej t. zw. z fal eteru, budzącej w tej chwili podziw całego świata.

— DRUGI WYSTĘP T. FALISZEWSKIEGO I ST. WOLIŃSKIEGO z zespołem odbędzie się w sobotę w teatrze przy ul Rajskiej o godz 7'15 i 9'15 wiecz. Bilety do nabycia do godz. 6-tej wiecz. u p. Rudnickiego Linja A—B, a od 6-tej przy kasie teatru.

— „MARSZ NA KRAKÓW“, ogólnopolski meeting poetycki, urządzony staraniem „Litartu“ odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 8 wieczór w sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34 Pałac Spiski.

W kalejdoskopie prasy

„MAŁA REWIZJA“ KONSTYTUCJI

Warszawski korespondent „Polonji“ donosi:

W sferach sanacyjnych kolportowana jest sensacyjna pogłoska o roli, która przypadnie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Według tych pogłosek miało dojść do porozumienia między niektórymi członkami Centrolewu, a niewymienionemi bliżej czynnikami rządowemi, na mocy którego nadzwyczajna majowa sesja sejmowa zajęłaby się załatwieniem tzw. krótkiej rewizji Konstytucji. Rewizja ta polegałaby w pierwszym rzędzie na udzieleniu Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa veta. Za cenę tego ustępstwa Centrolew uratować miał nadzwyczajną sesję sejmową przed odroczeniem, wzgl. rozwiązaniem Sejmu.

SYSTEM STEINACHA

Pod tym tytułem pisze endecka „Gazeta Warszawska“ na temat horoskopów sesj nadzwyczajnej:

Centrolew biedził się nad ułożeniem spisu tych wszystkich spraw, które Sejm powinien załatwić i ani się spodziewał, że będzie odrazu zdystansowany przez rząd. Naturalnie, że zdystansowany, bo z pewnością nie pomyślał o odszkodowaniach wojennych ani nie pamiętał o zapewnieniu „endekom“ reprezentacji w lwowskiej radzie miejskiej.

Rząd odmłodniał i nietylko staje do walki z centrolewem, ale nawet prowadzi towarzyskie mecze między sobą. Nie wiadomo kto ostatecznie będzie górą, czy p. Sławek z kawką, czy p. Kwiatkowski z herbatką, czy p. Matuszewski z polisami asekuracyjnemi.

Byłoby to wszystko bardzo piękne i pocieszające, gdyby nie nauka z przeszłości. Wszystko to już bywało. P. Bartel jeszcze w 1927 roku obiecał urzędnikom poprawę uposażeń; były i programy budowlane; były ubezpieczenia na starość i od niezdolności do pracy; były i inne projekty. I co z tego zostało Nagły błysk grom, zaskoczenie przeciwnika, zmiana rządu, wycofanie wszystkich projektów, opracowywanie nowych i — nowa kwarantanna dla Sejmu.

„TAKIE SZUJE POWINNY BYĆ WZIĘTE ZA MORDĘ....“

Sanacyjna „Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski“ rozpoczęła w dniu imienin marsz. Piłsudskiego wydawnictwo nowego organu p. n. „Nowa Kadrowa“ (aluzja do „starej“ Kadrówki, która w r. 1914 podjęła walkę orężną o niepodległość Polski). W jednym z ostatnich numerów tego ciekawego organu znajdujemy następujące kwiatki:

Ustrój faszystowski jest życiodajnem słońcem dla narodu italskiego.

...Na pytanie więc „Moskwa, czy Rzym“, odpowiedź może być tylko jedna: Rzym!!“

„Strzaskanie sejmu i senatu wraz z konstytucją marcową i innemi przybudówkami i ustawienie nowego porządku — oto pilna dla Polski konieczność! Przed koniecznością tą nie wolno się cofać, choćby przyszło torować jej drogę ołowiem i pałką

...Niech ludzie żywi kierowani wolą zwycięstwa, gotują się do działania“.

„Niema demokracji bez dyktatury, niema dyktatury bez demokracji“.

„(Społeczeństwo domaga się) zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakiem jest sejmowładztwo, tj. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego“.

„...obecnie — w konsekwencji wydarzeń z sierpnia 1914 r. — spada na nas obowiązek podjęcia nieubłaganej i ostrej walki z wewnętrznym wrogiem. Tym wrogiem — to rozwielmożnione pyskate i brzuchate warcholstwo partyjne, którego centrala mieści się na ul. Wiejskiej w Warszawie“.

...To zgangrenowane do szpiku kości tałałajstwo partyjne musi bezwzględnie szczeznąć wraz ze swem bezwstydnem gniazdem z ul. Wiejskiej...

...Sejm i Senat to wyraz najwyższego chamstwa w stosunku do Ukochanej przez nas Osoby Komendanta.

...I rodzi się niepokojące pytanie, czy długo będziemy jeszcze tolerować tego pasożyta utuczonego na organizmie Polski, jakim jest Sejm i Senat, który tyle szkód moralnych i materjalnych przynosi naszej znękanej Ojczyźnie?

...Wszak trudno jest wymagać od tej menażerji, pełnej złośliwych małp i gadów, jad sączących, aby mogła zrozumieć Wielką Myśl Komendanta.

...Z takiemi kanaljami z pod ciemnej gwiazdy należałoby raz skończyć i dając odpowiedni „środek“ na ich „obstrukcję“, nauczyć ich jak mają szanować to Wielkie Imię.

...Takie szuje powinny być wzięte za mordę krócíutko, przy samym pysku

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Pierwsza porażka wyborcza Partji Pracy

Uzupełniające wybory w przedmieściu Londynu Fulham zakończyły się zwycięstwem kandydata konserwatywnego sir Cyryla Cobba, który zdobył 16.223 głosów przeciwko 15,983 głosom kandydata socjalistycznego. Mandat w tym okręgu zdobyła Partja Pracy przy poprzednich wyborach, skupiając na swą listę 16,190 głosów, podczas gdy kandydat konserwatystów otrzymał wówczas 13,979 głosów, a liberali 5920 głosów. Przy obecnych uzupełniających wyborach liberali nie wystawili własnego kandydata. Wybory odbywały się pod hasłem: wolny handel albo ochrona celna. Zwycięski kandydat konserwatystów Cobb jest zwolennikiem wszczętej przez magnata prasowego lorda Beaverbrooka akcji za jednością gospodarczą Anglji z dominjami czyli innemi słowy za cłami ochronnemi przeciwko zagranicy.

Wybory w okręgu Folham dlatego zasługują na uwagę, ponieważ liberali głosowali za kandydatem konserwatywnym i w ten sposób spowodowali pierwszą porażkę wyborczą Partji Pracy.

Czy żołnierz belgijski musi słuchać francuskiej komendy?

Flamandzkie demonstracje na wystawie w Antwerpji.

Trybunał wojskowy w Leodjum zasądził flamandzkiego żołnierza De Leeuwa z powodu odmowy posłuszeństwa na 15 dni aresztu, miesiąc więzienia i dwa miesiące przedłużonej służby wojskowej. De Leeuw wzbraniał się wykonywać rozkazy wydawane w języku francuskim. Nie chcąc sprawie nadać zbyt wielkiego rozgłosu, usiłowano uznać go za niepoczytalnego, ale to się nie udało, wobec czego musiano przystąpić do rozprawy. Przed sądem bronił się oskarżony, że wprawdzie rozumie po francusku, ale nikt go nie może zmusić do posłuszeństwa rozkazom wydawanym w obcym języku.

Powyższy incydent znalazł echo w parlamencie belgijskim. W rozmaitych flamandzkich miastach odbyły się liczne zgromadzenia publiczne, protestujące przeciwko zasądzeniu De Leeuwa. W Antwerpji, gdzie, jak już donieśliśmy, z okazji stulecia niepodległości Belgji, otwarto wystawę międzynarodową, w której biorą udział 23 narody, doszło onegdaj do poważnych wykroczeń. Kilkaset Flamandczyków napadło na przewodniczącego pewnego walońskiego towarzystwa, wydarło mu walońską chorągiew, którą podarto na strzępy. Następnie demonstranci pociągnęli na wystawę, gdzie zdemolowali kilka posągów. Demonstracja zakończyła się przed pałacem króla, w którym wybito kilka szyb.

SALON PIĘKNOŚCI DLA PSÓW

Nasza cywilizacja wielkie robi postępy. Oto w Barcelonie otwarto w tych dniach pierwszy salon piękności dla psów. Salon uposażony jest w nowoczesny komfort, posiada łazienki, masaż i elektrycznie funkcjonujące aparaty dla fryzur. Psy opuszczają zakład wykąpane, uczesane, wyperfumowane i wymanicurowane. Czyż nie żyjemy w najpiękniejszym ze światów?...

SZLOMO ERLIK (Hajfa)

Naharaim

Jestto niewątpliwie eufemizm. Czyż można mówić aż o dwóch rzekach?

Jeżeli Arabowie pobliską wioskę nazwali „Dżiw Medżame“ (Most nad potokami), to nazwa ta znacznie lepiej przylega do tej okolicy, jednakowoż „Naharaim“ pozostanie na zawsze. Nazwa ta już zdołała tak się zaaklimatyzować, że żadne siły jej z historji nie usuną.

Jadąc z Bet—Szan'u (wschodnia granica Emek Izreel) do Cemach doliną Jordanu, podziwiać wprawdzie można niezwykłe piękno okolicy, szerokiej doliny jordańskiej, przeciętej ustawicznie wijącym się i przeginającym Jordanem, zawartej od zachodu bazaltowem podgórzem Galilei, a od wschodu wyniosłemi górami Gileadu o łagodnych wulkanicznych grzbietach jednocześnie jednak żal bierze ogromny, gdy widzi się te ogromne, odłogiem leżące obszary, żyzne, ale jeszcze niebezpiecznie malaryczne, bezludne, rzadko tylko niezmiernie, upstrzone brunatnemi, płaskiemi namiotami beduinów, któ rzy o wiele chętniej, częściej i gęściej obozują w Emeku, wśród licznych kolonij żydowskich, gdzie o tyle łatwiej daje się coś „ściągnąć“.

Ta dzika, pierwotna okolica, czerniąca się do skał bazaltowych, ucina się nagle tuż za stacją „Dżiw“ przed stacją „Naharaim“, stanowiąca jakby oazę na tem pustkowiu, oazę tętniącą od gwaru, życia i pracy, podobną do jakiejś dużej miejscowości fabrycznej.

Oaza kończy się jednak rychło tuż za Delhamie i znów jedziesz kotlinami, między wulkanicznemi gołemi stożkami, bez śladu drzewa, czy krzewu, dopokąd w oddali na horyzoncie nie ujrzysz nowej oazy: całej pogrążonej w zieleni, przeglądającej się w błękitnej toni Kinaretu — Daganji Alef.

Ale wróćmy do Naharaim.

Już na pierwszy rzut oka zdajesz sobie sprawę, że stoisz w obliczu jakiegoś potężnego dzieła. Tuż za bramą wejściową rozciąga się szeroki dziedziniec, pocięty linjami kolejowemi, [roj]ący się od ludzi, maszyn, lokomotyw, kranów tp. Na prawo wznoszą się zabudowania gospodarskie, obszerna sala jadalna, w której kilkaset osób rozsadzonych podczas posiłków, nie robi żadnego wrażenia w porównaniu z tą przestronnością i przewiewnością 40 kilku metrowej sali; dalej elektryczna pralnia, mechaniczna piekarnia itd. itd.

W głębi hale maszyn, magazyny, tymczasowa stacja elektryczna, dostarczająca prądu dla wszystkich prac jakoteż i dla kilku kolonij.

Niżej wznosi się już prawie że ukończony najważniejszy gmach, który pomieści turbiny. Będzie ich cztery każda o sile 8-miu tysięcy koni parowych. Narazie założy się tylko dwie, które kilkakrotnie przewyższają zapotrzebowanie całej dzisiejszej Palestyny.

27 metrów ponad łożyskiem turbin wznosi się główna śluza. W najbliższych dniach ukończy się połączenie turbin ze śluzami przy pomocy rur o 3 metrowej średnicy. Rurami temi zlewać się będzie woda z kilkuset metrowego kanału, który łączyć będzie główny basen, o kilkakilometrowej powierzchni (zawierający oko ło miljona metrów kubicznych pojemności) z rurami turbinowemi.

Nad tym kanałem trzeba było zbudować jeden most dla kolei, a drugi dla głównego traktu, biegnącego tędy do Damaszku.

Środkiem wyżej wspomnianego basenu płynie Jarmuk, zimą spieniony i burzliwy, a latem spokojny i ponury wpadając niedaleko Delhamie (przeszło kilometr od Naharaim do Jordanu. Jarmuk płynie tędy na północ, prawie że równolegle do Jordanu, ale o dwadzieścia przeszło metrów wyżej i tych dwadzieścia kilka metrów stało się zalążkiem ogromnego przedsięwzięcia, tych 27 metrów różnicy postanowił Rutenberg zamienić na biały węgiel Palestyny.

Ale latem wody Jarmuku są zupełnie niewystarczające, by poruszać prądotwórcze turbiny, i w tym celu trzeba było w Narahaim zrobić to co się robi, względnie zrobiło, gdyż jesteśmy już niedaleko tej historycznej chwili, w której Jordan rozżarzy wszystkie żarówki palestyńskie i poruszy wszystkie maszyny.

A zatem trzeba było przerzucać, jak piłkę, łożyska rzek z miejca w miejsce, przenosić góry z okolicy w okolicę, gdy zawadzały w drodze, lub gdy brakowały gdzieindziej, trzeba było sypać kilometrowe groble i cembrować betonem, budować śluzy i mosty żelazne i betonowe, by zmienić mapę w tym kierunku, ażeby, gdy zajdzie tego potrzeba, Jordan wpadał do Jarmuku.

Nie naodwrót, albo raczej, aby obie rzeki wpadały do ogromnego rezerwoaru, który się stanie czwartem jeziorem doliny Jordanu.

Przedewszystkiem zaś trzeba było bezludna, pustynną, śmiercionośną okolicę zamienić na miejsce, w którem by setki ludzi mogły zdrowo i bezpiecznie dokonać jednego z największych dzieł naszych dni.

A zatem na jednem wzgórzu rozrzucono w półkolu 112 szarych domków o szerokich, czerwonych dachach, latem niezmiernie przypominających grzyby, usiano całe wzgórza drzewami i kwiatami najrozmaitszego rodzaju, zamieniając tę „Łysą Górę“ w kwitnący ogród. To jest Szchunath Hapekidim, tu mieszkają urzędnicy, tu mieszczą się biura, tu będzie rezydował stały personal stacji elektrycznej.



Na innem wzgórzu zbudowano dzielnicę robotniczą znów domy—grzyby, o sieciach miast okien, nieprzepuszczających moskitów. Tu po ukończeniu prac osiędzie nowa kolonja „Tel Or“.

Cały teren, jak wiadomo, leży na wschód od Jordanu i należy do Transjordanji, państwa Emira Abdalli. Będzie to pierwsza, ważna siedziba żydowska w Transjordanji.

Dzięki surowej dycyplinie, niezwykle higienicznym warunkom pracy, doskonałemu jedzeniu, przygotowanemu według wszelkich i najostatniejszych wymogów witaminologji i chemji fizjologicznej — niema tu prawie-że chorób, odsetek chorych na malarję minimalny.

Wgłębiając się w szczegóły planu Rutenberga, przywodząc na pamięć porównania z tej dziedziny zagranicą, mimowoli snuć zaczynamy dziwne myśli o żydowskiej wierze w swoją wieczną żywotność, o żydowskiej ukrainie świata, nie przestającej być i ukraina na starej Ziemi Izraela. Gdzież jest naród, czy kraj, który dla jednej stacji hydroelektrycznej musi się uciekać do takich herkulesowych wyczynów, jak praca Rutenberga w Naharaim?

Ale tutaj musi się wszystko budować od początku. Niema ziemi do uprawy, więc się ją tworzy, zamieniając piaski w pardesy, ogołocone góry w lasy, bagna w łąki i role. Niema węgla, ba, niema jakiegoś godniejszego uwagi wodospadu, ale wszystko się da zrobić, gdy wola się łączy z zapałem, a zapał ze środkami. Wszystko to posiada Rutenberg, uwielbiony przez swych robotników i czczony przez cały jiszuw.

W kwietniu 1930 r.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

92

(Ciąg dalszy.).

Śmierć Poda zwaliła mnie z nóg. Czego nie zdziałał głód i zimno i gorąco i choroba przez trzy lata — zdziałała ta śmierć w przeciągu jednej doby. Leżę już od czternastu dni: organicznej choroby żadnej nie znajdują, powiada lekarz. Jak u Poda!

Dr. Berger siedzi godzinami przy mojem łóżku, by mnie rozerwać. Olfert pielęgnuje mnie wzruszająco, omal za czule. Wory z wiórami stwardniały od ciągłego leżenia, ale gdy sobie wyobrażam, że mógłbym leżeć na nagich deskach — jak Pod i Blank...

Te kozackie worki mają swe dobre strony, przedewszystkiem zaś: pachną jeszcze wciąż końmi, a wióry w nich lasem i żywicą. Ilekroć czuję tę woń, myśli moje biegną ku ojczyźnie. Co będę robił, kiedy po tylu latach, spędzonych w nagim stepie, stanę po raz pierwszy w lesie... Zdaje mi się, że będę obejmował drzewa i całował ich korę...

Chciałbym zaszyć się głęboko w las po powrocie... Nic nie widzieć, nic nie słyszeć, tylko oddychać i śnić i patrzeć na drzewa... Ale tego nie wolno mi zrobić — tego nie wolno nikomu w dwudziestym roku życia! I do tego w pokonanym kraju! W tem miejscu myśli moje poczynają się za każdym razem mącić, w tym punkcie rozważania moje gubią się w ciemności. Co pocznę z sobą, gdy wrócę? Muszę wybrać zawód, rzecz prosta. Ale jaki? Jaki?...

Dla wielu z nas, może dla przeważnej większości, życie tutejsze jest tylko epizodem: za powrotem włożą je pięknie do szafki, pogrzebią w pamięci i wrócą do dawnego życia, — i może zapomną! Ale my? Seydlitz określił to dobrze: „Stałem się na wojnie dojrzałym człowiekiem, nie mogą zacząć się uczyć od początku. „Jego pochłonął olbrzymi moloch wojny, chociaż żyje jeszcze... A co ja mam czynić, aby i mnie nie pożarł, żywym czy też umarłym?

Jeden zawód po drugim przesuwa mi się przed oczami. Pewnie, gdybym już przedtem czemś był! Ale my, młodzież cała, musimy się dopiero uczyć. Czy potrafi jednak uczyć się człowiek, który w najlepszych latach swego życia leżał bezczynnie na łóżku, nie wziął prawie nigdy pióra ani książki do ręki?

Dobrze, to ostatecznie zrozumieją, ułatwią nam naukę... Lecz potem? Może mam zostać prawnikiem? Jak dr. Berger? „W myśl paragrafu tego a tego zostaje pan z powodu zakłócenia spokoju domowego, polegającego na tem, że użył pan wobec skarżącego obraźliwego wyrażenia...“ Czyżby to nie zakrawało na szyderstwo? Czy ktoryś z nas mógłby to jeszcze pojąć po tem, cośmy przeżyli? Czy nie musiałbym śmiać się z tego jak szaleniec? W głośnym chórze ze wszystkimi — z Tockoje??

Najlepiej byłoby iść do klasztoru. W zielony, dziki las, między cichych, pobożnych ludzi.

— — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — —

Młody lekarz, który odwiedza mnie jako pacjenta, opowiadał mi wczoraj, że w pierwszych latach na wszelkie zażalenia z powodu braku instrumentów i bandaży oraz niedostateczną czystość, odpowiadano stale więzieniem i katorgą. On sam przeprowadził wiele operacyj na swoich kolegach zwykłym scyzorykiem. Potem zaś, kiedy przyznano im instrumenty, wolno im było operować jedynie w asyście czterech posterunków z nasadzonemi bagnetami.

— Czy pan ma pojęcie, ilu jeńców zginęło dotychczas w Syberji? — pytam.

— Owszem. Podczas ostatniego spotkania z panną Brändstrom pytałem jej o to. 500.000, oświadczyła. Do tej pory...

Wiosna nadchodzi. Przeżywam ją u boku Schulenburga.

Schulenburg i ja rozmawiamy rzadko z sobą. Przechadzamy się tylko — spokojnym, energicznym, miarowym krokiem i czasem mam wrażenie, że jakaś uzdrawiająca moc płynie ku mnie od tego cichego, skupionego człowieka. Raz tylko jeden, kiedym się żalił przed nim, że nie wiem, co pocznę z sobą po tylu straconych latach, powie-

Walka o zdrowie

Od najdawniejszych czasów ludzkość prowadziła walkę przeciw chorobom. Usiłowania w czasach zamierzchłych zrazu nieudolne, często oparte na mylnych, czasem naiwnych przesłankach, w miarę postępu nauk przyrodniczych, a w szczególności wiedzy lekarskiej, stawały się coraz bardziej celowe, ugruntowane na ścisłych danych dostarczanych przez naukę. Olbrzymie zdobycze bakterjologji nauczyły nas skutecznie walczyć z chorobami zakaźnemi, zdobycze techniki dostarczyły nam środków ochronnych przeciw różnym szkodliwościom żywiołowym, pozwoliły nam budować wodociągi, kanały do odprowadzania odpadków i nieczystości z siedzib ludzkich, budować domy dostosowane do wymogów higjeny; poznanie warunków atmosferycznych nauczyło nas chronić się przeciw złym wpływom przez budowanie odpowiednich siedzib, przez dostosowywanie odzieży do warunków klimatycznych itd. Powstały w celu ochrony zdrowia szeregi różnych stowarzyszeń, poszczególne państwa potworzyły u siebie ministerstwa zdrowia, kraje i miasta powołały do życia różne ciała doradcze i wykonawcze.

Walka ze wszystkimi wrogami zdrowia wre w całym świecie cywilizowanym.

W uznaniu potrzeby tej walki i wychodząc z założenia, że tego samego wroga w różnych ośrodkach trzeba zwalczać różnemi sposobami, stosownemi do warunków miejscowych, do potrzeb i zwyczajów ludności, założono w Polsce *„Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej"* (w skróceniu TOZ.). Organizacja ta ściśle współdziała z innemi organizacjami w państwie naszem, mającemi te same cele; TOZ zajmuje się szczególnie pracą wśród ludności żydowskiej, bo sposób życia tej ludności wymaga często odmiennych sposobów walki o jej zdrowie.

Znaną jest oddawna zasada, że walka z chorobami może być skuteczną

tylko przy poparciu przez społeczeństwo.

Ażeby jednak to społeczeństwo zrozumiało potrzebę popierania wszelkich instytucyj walczących o zdrowie, musi ono być odpowiednio uświadomione. Dlatego TOZ. urządza wykłady popularne ze wszystkich dziedzin higjeny t. j. nauki o pielęgnowaniu zdrowia, urządza pokazy kinematograficzne, wydaje popularne broszury i ulotki.

Przeciw przewlekłym chorobom zakaźnym jak gruźlica, jaglica, woszczeń (favus) występują poszczególne oddziały TOZu przez zakładanie odpowiednich poradni, w których poucza się chorych i ich otoczenie o zaraźliwości danej choroby, o sposobach jej zwalczania i leczenia. W szeregu miast założył TOZ zakłady rentgenowskie, w których za skromną opłatą lub bezpłatnie wyleczono już tysiące chorych na favus.

Osobny ustęp musimy poświęcić

gruźlicy.

Choroba ta jest dlatego tak poważną, ponieważ jest bardzo rozpowszechniona i nie oszczędza nikogo. Młodzi i starzy, bogaci i ubodzy, mieszkańcy tak miast jak i wsi, jednem słowem wszyscy są przez gruźlicę zagrożeni i wszyscy winni się łączyć celem jej skutecznego zwalczania. Walka z gruźlicą musi zmierzać w dwóch kierunkach: należy leczyć chorych na gruźlicę i strzec zagrożonych gruźlicą. Ośrodkiem tej walki musi być poradnia przeciwgruźlicza. Jakże ma poradnia spełniać swoje zadanie? W pierwszym rzędzie winna poradnia wykrywać źródła choroby. Ponieważ jest powszechnie uznaną w medycynie zasada, że źródłem szerzenia się choroby jest zawsze człowiek chory, przeto zadaniem poradni jest możliwie wczesne wykrywanie przypadków gruźlicy. Gdy do poradni zgłosi się człowiek, u którego lekarz poradni stwierdzi gruźlicę, natenczas przez wypytywanie chorego stara się lekarz dowiedzieć, czy w mieszkaniu chorego niema jeszcze innych osób chorych. Do mieszkania udaje się wyszkolona higjenistka, która bada warunki mieszkaniowe i skłania wszystkie osoby z otoczenia chorego, ażeby poddały się badaniu w poradni.

Na zachodzie, gdzie towarzystwa walki z gruźlicą są odpowiednio wyposażone w środki materjalne, poradnia przeciwgruźlicza posiada szereg instytucyj, do których skierowuje chorych na gruźlicę i zagrożonych gruźlicą. I tak: ciężko chorych, niebezpiecznych dla swego otoczenia z powodu rozsiewania zarazków, odsyła poradnia na odpowiednie oddziały szpitalne, lżej chorych tj. takich,, których stan pozwala przypuszczać, że się albo zupełnie wyleczą, albo przynajmniej odzyskają zdolność do pracy, odsyła się do sanatorjów, w których ci chorzy pod opieką lekarzy—specjalistów leczą się różnemi metodami. Młodzież i dzieci z mieszkań zakażonych skierowuje poradnia do kolonij i półkolonij wakacyjnych, do specjalnych szkół leśnych, w których nauka odbywa się na wolnem powietrzu, wśród warunków zdrowiu najbardziej sprzyjających. Młodzież szkolna mieszka przy tych szkołach w doskonałych zakładach uodporniając się przeciw gruźlicy i lecząc początkowe jej okresy. We Francji na coraz większą skalę urządza się szczepienie ochronne noworodków, pochodzących od rodziców gruźliczych; wysyła się nadto takie dzieci od pierwszych dni życia na wieś do rodzin zdrowych, które za wynagrodzeniem wychowują dzieci zagrożone gruźlicą. Higjenistka poradni poucza na miejscu w mieszkaniu chorego jego otoczenie o sposobach jakiemi należy się zabezpieczyć przed zakażeniem. Niestety dobre rady higjenistki rozbijają się bardzo często o stosunki mieszkaniowe i o niedostatek w rodzinach chorych.

Z krókiego szkicu skreślającego działalność poradni przeciwgruźliczych wynika, że poradnia musi posiadać odpowiednie zakłady lecznicze. Ponieważ nie stać jeszcze oddziału krakowskiego TOZu na utworzenie własnego szpitala lub sanatorjum, przeto wzorem zagranicy przystępuje TOZ w Krakowie do utworzenia t. zw.

sanatorjum dziennego.

Z datków złożonych przez ludzi dobrej woli i przy poparciu władz państwowych i samorządowych będzie wybudowany na krańcu miasta zakład leczniczy tzw. leżalnia, w której lekko chorzy na gruźlicę lub tylko zagrożeni tą chorobą będą mogli, narazie tylko w porze letniej, przebywać przez cały dzień na świeżem powietrzu pod opieką wyszkolonej higjenistki i pod kontrolą lekarza. Chorzy będą otrzymywali jużto za skromną opłatą już też bezpłatnie posilne pożywienie przez cały dzień, a na noc będą wracali do swych mieszkań. W miarę zdobycia większych funduszów zamienić będzie można leżalnię na sanatorjum ludowe, w którem chorzy będą leczeni nietylko przez dzień i w porze letniej, ale bez przerwy przez cały rok. W ten sposób z jednej strony zwalczać się będzie następstwa nędzy mieszkaniowej, z drugiej strony przywróci się zdrowie i zdolność do pracy ludziom którzy bez tej pomocy niechybnie byliby straceni, a nadto stanowiliby źródło zarazy dla swego otoczenia.

Im człowiek jest słabszy, tem łatwiej zapada na gruźlicę. Szczególnie podatne są dzieci. Ażeby je uodpornić, należy je przynajmniej w lecie umieszczać

w kolonjach i tzw. półkolonjach.

Kolonje przyjmują dzieci i młodzież na pewien określony okres czasu, przez który przyjęte dzieci i młodzież przebywają w okolicy zdrowej i otrzymują pożywienie i opiekę lekarską. Półkolonje zakładane po miastach przyjmują dzieci tylko na dzień, przetrzymują je za miastem na wolnem powietrzu, zaopatrują w dobre pożywienie, a na noc odsyłają dzieci do mieszkań rodziców. Tak kolonje jak i półkolonje osiągają bardzo poważne rezultaty, dzieci odzyskują zdrowie i czerstwość, przybierają na wadze, rozwijają się fizycznie i tym sposobem uodporniają się przeciw chorobom wogóle a w szczególności przeciw gruźlicy.

Uodpornianie człowieka powinno się uskuteczniać od pierwszych dni życia. Dlatego wszystkie instytucje walczące o zdrowie, a zatem także i TOZ zakładają

poradnie dla kobiet ciężarnych i dla niemowląt.

Kobiety ciężarne otrzymują w poradniach wskazówki od lekarzy i wyszkolonych higjenistek, jak się mają zachowywać w czasie ciąży, porodu i połogu, a następnie matki tak w poradniach jak i w swych mieszkaniach pobierają naukę, jak należy pielęgnować niemowlę, aby mu dostarczyć jak najwięcej sił i odporności przeciw chorobom.

Z krótkiego opisu celów i zadań TOZu wynika, że akcja tego towarzystwa posiada niezmierne znaczenie dla ludności. Zrozumiała jest rzeczą, że wysiłek ten wymaga bardzo znacznych funduszów, które zdobyć można w obecnych warunkach jedynie drogą składek. Bardzo znaczną część sumy potrzebnej na zbudowanie i uruchomienie leżalni TOZ już zebrał, pozostałą winno złożyć społeczeństwo jak najrychlej do rąk osób, które z całem poświęceniem dla dobra publicznego podjęły się kwesty i zapukają do serc osób litościwych. Utrzymanie półkolonji, założenie i utrzymanie poradni dla ciężarnych i niemowląt, urządzanie wykładów, wydawanie popularnych rozprawek i ulotek — wszystko to kosztuje dużo pieniędzy. Wojna jest rzeczą bardzo kosztowną, ale walka z chorobami, walka o zdrowie jest wojną świętą, wojną, w której winno brać żywy udział całe społeczeństwo.

Spodziewamy się też, że niniejsza odezwa obudzi żywe echo, że datki na leżalnie popłyną obficie i że zbiórka TOZu uliczna w dniu 15 maja br. przyniesie taki dochód, iż TOZ będzie mógł sprostać swemu zadaniu. Doraźna pomoc pieniężna jednak nie wystarczy. Każdy obywatel krakowski winien się wpisać na członka TOZu i opłacać wkładkę niską bo tylko 1 zł. na miesiąc wynoszącą. Zasobniejsi winni się zobowiązać do opłacania wyższych wkładek. Przy wspólnej pracy stworzymy zwarty front przeciw chorobom społecznym i zasłużymy się sprawie ogólnej dotyczącej jednak każdego z nas osobiście.

Dr. JAKÓB WEINSBERG

---

dział słów parę.

— Nonsens — rzekł krótko — to ślamazarność. Probantur tempestate fortes! mówili klasycy.

— A co pan ma zamiar zrobić, panie podporuczniku?

— Och ja — odparł z otuchą — wezmę się do czegokolwiek! Może zostanę kupcem, a może rolnikiem już coś dla mnie z pewnością się znajdzie! Mnie nie tak łatwo zwalić z nóg! Przeszłość skończyła się raz na zawsze! Obecnie po raz drugi nadchodzi epoka, która bardziej niż każda inna wymaga ludzi, rzetelnie chcących. Nie, nie chcę należeć do wczorajszych. Dosyć już długo niszczyliśmy — teraz czas budować!

Te zdania wryły się mocno we mnie. Tak jest, to nasza droga. I moja zwłaszcza: rolnik. Jak mój Pod... I nagle poczułem, iż w najtragiczniejszym momencie, po stracie Poda i załamaniu się Olferta, jasnowidzącym instynktem odnalazłem właściwego człowieka!

Z pewnych względów dobrze jest, że nasze jadło pogarsza się z dnia na dzień. Przynajmniej noce są spokojniejsze. Nie czuje się w ciele nadmiaru energji, który uderza na mózg i zatruwa krew.

Sądziłem zrazu, że w niewoli największem złem jest cielesna słabość; obecnie pojąłem, że moralne zepsucie jest nietylko niebezpieczniejsze, ale i cięższe do zwalczenia! Bo co nam pozostaje? Jedynie fantazja Ona jest lasem zielonym, jest naszą ucieczką, naszym azylem.. Ale ten las zaludniony jest kobietami. (Dokończenie nastąpi.).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Pieśniarz Paryża".
WANDA: „Poganin" (R Nowarro).
SZTUKA: „Hadżi Murat" (Biały szatan)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Manolescu".
BAGATELA: „Miłość bez grosza" (Klara Bow)
CORSO: „Kohn — demokratą" gł. rola. Georges Sidney).
NOWOŚCI: „Statek marzeń".
WARSZAWA: „Garsonki i drapacze nieba", komedja.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku Kredytowego Kraków, Stradom 13

odbyło się w dniu 27 kwietnia b r.

Posiedzenie zagaił Prezes Rady Nadzorczej adw. **Dr. Wahrhaftig**, który witając obecnych stwierdza, że dowodem zainteresowania się spółdzielnią jest fakt przystąpienia pokaźnej ilości nowych członków w roku 1929: zaś o rozwoju spółdzielni świadczy powiększenie się udziałów i funduszu zasobowego do kwoty przekraczającej sumę zł. 100.000. — Tem samem może spółdzielnia sumę swoich zobowiązań powiększyć o dalsze kilkaset tysięcy złotych a co za tem idzie, najwyższy kredyt dla jednego członka podwyższony będzie dwukrotnie.

Przedstawione przez kierownika spółdzielni **p. Lehrhafta** sprawozdanie oraz bilans z rachunkiem zysków i strat za rok sprawozdawczy przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

W ciągu roku 1929 przybyło 78 członków z kwotą udziałową zł. 29.200. — W dniu 30 kwietnia b. r. liczy spółdzielnia 392 członków, a stan udziałów wpłaconych w tym dniu wynosi zł. 100.434, funduszu zasobowego zł. 11.173, funduszu specjalnego zł 3.400.

Wkładki oszczędności z rokiem bieżącym wynoszą z końcem roku sprawozadwczego zł. 121.477 w stosunku do stanu tychże w ubiegłym roku zł. 80.000.

Kredytów dyskontowych i zaliczek na inkaso udzielono członkom w roku 1929 w granicach od zł. 500 do 8.000, w ogólnej kwocie zł. 1,432.805 zaś w roku 1928 kredytowano ogółem zł. 715.208.

Weksli do inkasa otrzymano w ciągu roku 1929: sztuk 43.824 na sumę złotych 6,809.751, podczas gdy w roku 1928 wpłynęło sztuk 13.614, na kwotę zł. 1,655.820, obecnie zaś otrzymuje spółdzielnia ponad 6.000 sztuk weksli inkasowych miesięcznie. Zaznaczyć wypada, że przez dokładne i punktualne załatwianie czynności inkasowych zyskuje sobie spółdzielnia coraz więcej klijenteli; ten stan rzeczy ma bank do zawdzięczenia rozległym stosunkom, jakie sobie zdołał wyrobić w czasie swego trzechletniego istnienia wśród zrzeszonych w Związku Rewizyjnym w Warszawie około 600 spółdzielni, stanowiących gross korespondentów inkasowych.

Zysk w roku 1929 wynosi zł. 9275'93. podczas gdy w roku 1928 wynosił zł. 1656'89 (całkowity zysk przelano do funduszu rezerwowego w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia).

Z powodu pomnożenia się środków obrotowych i możność zaciągania większych zobowiązań przez spółdzielnie, Walne Zgromadzenie uchwaliło że najwyższy kredyt dla jednego członka wynosić może odtąd zł. 16.000.

Odczytany na Walnem Zgromadzeniu protokół z przeprowadzonej rewizji Banku w grudniu 1929 r. — z ramienia Związku Rewizyjnego w Warszawie świadczy o nadzwyczaj dokładnem, wzorowem i uczciwem prowadzeniu spółdzielni, czemu dali wyraz członkowie, obecni na Walnem Zgromadzeniu, stawiając wniosek o wyrażenie podziękowania dla całego Zarządu i Rady za ich owocną pracę, jakoteż kierownictwu i personalowi za gorliwe i sumienne spełnianie swych obowiązków.

Toteż Przewodniczący, zamykając Walne Zgromadzenie, wyraził się z pełnem uznaniem dla Zarządu i Rady za bezinteresowną pracę dla dobra Instytucji, w szczególności zaś Prezesowi Zarządu **WP. Abrahamowi Nussbaumowi, Wiceprezesowi WP. Józefowi Schenkerowi** oraz członkom **Rady WPP. Leinkramowi** i **Scheuerowi** za ich specjalnie wybitną działalność około rozwoju spółdzielni, oraz wszystkim współpracownikom za bardzo uczciwe i sumienne spełnianie swych obowiązków.

Walne Zgromadzenie wybrało następujący skład Zarządu i Rady na rok 1930:

ZARZĄD:

WP. **ALEKSANDROWICZ ZYGMUNT**
„ **DR. HILFSTEIN CHAIM**
„ **LAUTERBACH MAKS**
„ **LAX BERNARD**
„ **NUSSBAUM ABRAHAM**
„ **SCHENKER JÓZEF**
„ **DR. WAHRHAFTIG SAMUEL**

RADA NADZORCZA:

WP. **HERZOG SAMUEL**
„ **DR. JASSEM MOJŻESZ**
„ **LEINKRAM BERNARD**
„ **DYR. PINELES ABE**
„ **KATZ EFROIM**
„ **SCHEUER JÓZEF**
„ **DYR. ZEHNWIRTH SZYMON**

BILANS ZAMKNIĘCIA ZA ROK 1929
Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13.

STAN CZYNNY:			STAN BIERNY:		
Rk. Kasy	Zł.	959.39	Rk. Udziałów	Zł.	90434.77
„ P. K. O.	„	8566,30	„ Fund. rezerw.	„	1897.64
„ Wuer (Bk. dla Spółdz.)	„	1431.95	„ „ specjalnego	„	2147.67
„ Bk. Polski (żyro)	„	500.70	„ Wkładek oszczędności	„	97291.66
„ Waluty	„	2699.34	„ „ premjowanych	„	883.—
„ Bieżący	„	80535.35	„ Bieżący	„	24186,20
„ Dyskonto	„	215545.32	„ Różni za inkaso	„	83769.37
„ Zaliczek	„	1021.35	„ Wydatków zwrotnych	„	987.14
„ Ruchomości	„	5810.07	„ Odsetek na rok następny	„	8027.25
„ Sumy Przechodnie	„	1487.39	„ Pod. rentowego	„	762.81
„ Odsetki na rok następny	„	933.12	„ Banków	„	73.84
„ Kosztów sądowych	„	338.—	„ Zysków: za czysty zysk	„	9275.93
	Zł.	319737.28		Zł.	319737.28

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA R. 1929.

STRATY:			ZYSKI:		
Odsetki zapłacone od redyskonta i pobrane na r. 1930	Zł.	14.455.05	Odsetki pobrane od dyskontu weksli	Zł.	36.173.83
Odsetki zapłacone od wkładek i Rków bież.	„	8.207.25	Odsetki pobrane na Rkach bieżących		8.555.04
Prowizja inkasowa wypłacona	„	25.389.76	Prowizja pobrana		49.603.41
Wydatki administracyjne	„	38.502.63	Prowizja obrotowa na Rkach bieżących	„	2.143.90
Amortyzacja ruchomości — 10%	„	645.56			
Czysty zysk	„	9.275.93			
	Zł.	96.476.18		Zł	96.476.18

—oSo—

Sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym w okręgu krakowskim

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, pogłębienie się kryzysu gospodarczego wpłynęło w sposób charakterystyczny na rynek pieniężny, ze względu na pewne objawy, mające ścisłą łączność z obecnemi nastrojami. Do takich objawów należy przedewszystkiem

płynność gotówkowa w instytucjach finansowych,

a w pierwszym rzędzie w bankach, które jednak nie jest wynikiem zdrowej podaży środków pieniężnych, gdyż stoi w ścisłym związku z kompresją życia gospodarczego z jednej strony, a ograniczeniem przez banki obrotów z drugiej.

O ile idzie o pierwszą ze wspomnianych przyczyn, to płynność pieniężną w bankach spowodował w okresie sprawozdawczym dopływ gotówki, będący następstwem tezauryzacji środków pieniężnych, wycofujących się z obrotów handlowych i przemysłowych wskutek niepewnej sytuacji.

Drugim powodem wzrostu podaży środków obrotowych była w pierwszym kwartale br.

daleko posunięta rezerwa banków,

udzielających kredytu podobnie jak w ostatnim kwartale ub. r. tylko firmom pierwszorzędnym, tj. dającym wszelkie gwarancje punktualnego i pewnego wywiązywania się ze swych zobowiązań. Pociągnęło to za sobą ograniczenie obrotów w bankach, powiększając równocześnie rezerwy tych instytucyj. Do większego upłynnienia banków przyczyniła się również ostrożna ich polityka odnośnie do nawiązywania nowych stosunków kredytowych.

Wspomniane wyżej fakty, oraz obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego do 7 proc. skłoniły banki do obniżenia odsetek debetowych, które w I kwartale wahały się w okręgu Izby w granicach 11 proc., a przy „interesach pierwszorzędnych“ dochodziły nawet do 10 proc. W związku ze znacznem zmniejszeniem się obrotu i obniżeniem odsetek, przy równoczesnej tendencji utrzymania stosunkowo wysokiej stopy procentowej od lokat, należy się liczyć

ze spadkiem dochodowości banków w bież. roku

w porównaniu z r. 1929. Podobne tendencje obserwujemy i na rynku prywatnym, gdzie

eskont uległ znacznej redukcji,

a wskutek niepewności stosunków przyjmowany jest przeważnie tylko materjał pierwszorzędny.

Drugim charakterystycznym objawem jest wyraźniej już występujący

proces likwidacji inflacji wekslowej.

Sanacja jednakowoż w tej dziedzinie postępuje powoli i dokonuje się narazie w drodze stopniowej likwidacji dawnych zobowiązań. Co do stanu wypłacalności, to relacje, pochodzące z banków, stwierdzają, że jakkolwiek poważniejsze firmy wywiązywały się dotychczas wobec banków naogół poprawnie ze swych zobowiązań, to wypłacalność drobnej klienteli, szczególnie prowincjonalnej, w ostatnim czasie wykazała pewne

pogorszenie się.

Świadczy o tem odsetek weksli protestowanych, który po drobnej zniżce w lutym, okazał w marcu pewien wzrost w stosunku do stycznia. I tak kiedy w styczniu notowano w bankach akcyjnych ok. 12 proc. weksli zaprotestowanych, a w lutym 10 proc. materjału eskontowego, to odsetek protestów w marcu doszedł do 13 proc.

Jeśli chodzi o ustosunkowanie się zagranicy do polskiego rynku, to oferuje ona nadal tylko kredyty krótkoterminowe,

mowy zaś niema o uzyskaniu kredytów długoterminowych.

Dużą ostrożność okazuje kapitał obcy odnośnie do kredytów towarowych. Przy ich udzielaniu żąda się zabezpieczenia dobremi rymesami, winkulacjami lub gwarancją bankową. Natomjast dobrze sytuowane banki mają nadal możność uzyskiwania kredytów, jednakże tylko krótkoterminowych, z czego czynią obecnie bardzo mały użytek, tak, ze względu na upłynnienie swych środków, jak i ograniczenie obrotów kredytowych.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego nie będzie obniżona

Rada Banku Polskiego nie zajmowała się na ostatniem posiedzeniu wbrew niektórym pogłoskom, kwestją obniżenia stopy dyskontowej. Kwestja ta w chwili obecnej nie jest aktualną, mimo, iż potanienie kredytów ma miejsce w całej niemal Europie, oraz, że szereg banków emisyjnych obniżył stopy dyskontowe. Prawdopodobnie przez pewien czas jeszcze Bank Polski nie obniży swej stopy dyskontowej, gdyż zarządzenie takie mogło by wpłynąć ujemnie na dopływ nowych kapitałów i na kształtowanie się bilansu handlowego. Obniżenie stopy dyskontowej nastąpi, gdy będzie podyktowane realnemi przesłankami gospodarczemi.

W świecie pieniądz nadal tanieje

Berlińska „Boersen-Zeitung“ z 3 bm. stwierdza, iż zupełnie niespodzianie wielkie międzynarodowe Banki Biletowe w dniu „święta robotniczego“ dokonały znowu obniżeń swych stóp dyskontowych o pół procent. Idąca na świat od czasu wielkiego krachu nowojorskiego fala stanienia pieniądza, którą uważano już za skończoną, ponownie wezbrała i powoduje w najważniejszych krajach tak niskie stopy procentowe, jakich nieznano od chwili zawarcia pokoju. Można nawet twierdzić, iż obecnie do-

szły one do poziomu, jaki i przed wojną byłby uważany za anormalny.

Tym razem obniżenie dyskonta wzięło swój początek w Brukseli. Właściwy sygnał zaś dał Londyn, gdzie nagle obniżono stopę dyskontową z 3 i pół do 3%. Było to zaś tem większą niespodzianką, ponieważ w dniu tym giełda londyńska nie była czynna. Poraz pierwszy też zdarzyło się, że bank Anglji w takim dniu obniżył swój dyskont. Jak gdyby w porozumieniu, prawie równocześnie z Londynem także bank Francji obniżył swoją stopę do 2 i pół %. Jest to dziś najniższa na całym świecie stopa dyskontowa. Zaznaczyć zaś należy, iż bank Francji, który zawsze miał najniższy dyskont, nawet w latach przedwojennych tylko rzadko utrzymywał go w 2¼%-ach.

Nie mogło ulegać wątpliwości, że za przykładem Londynu i Paryża będzie musiał pójść Nowy Jork. Rzeczywiście obniżono tam też stopę dyskontową z 3 i pół do 3%, pomimo, że sytuacja na rynku pieniężnym bynajmniej tego nie wymagała. Nowy Jork musiał jednak dokonać obniżenia stopy dyskontowej, ażeby zapobiec transportom złota, które ze strony Anglji i Francji stałyby się nieuniknionne. Bank Rzeszy nie będzie oczywiście mógł pozostać w tyle i należy przeto lada dzień spodziewać się obniżenia dyskonta.

Grecja uzyskała pożyczką 40 miljonów dolarów

„The Financial News“ z 1 maja br. donosi, że gubernator Banku Grecji p. Diomede osiągnął porozumienie z bankami londyńskiemi Hambro i Erlangera w sprawie dyskonta greckich bonów skarbowych na sumę 1 i pół miljona funtów: stopa dyskonta wynosi 5,75 proc. w stosunku rocznym. Dyskonto od bonów skarbowych należy uważać za tranzakcję przygotowawczą do pożyczki w sumie ośmiu miljonów funtów (40 miljonów dolarów), która w ciągu roku będzie emitowana w Londynie i w Nowym Jorku, a prawdopodobnie również i w Paryżu. Te półtora miljona funtów (z potrąceniem kosztów dyskonta w rzeczonych dwóch bankach londyńskich) jest tedy właściwie zaliczką na wielką przyszłą pożyczkę angielsko-amerykańską Grecji.

Zaliczkę w tej samej wysokości 1 i pół miljona funtów otrzymała również Grecja w Nowym Jorku.

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych

Tendencja na światowych rynkach zbożowych idzie obecnie raczej w kierunku zniżki, co tłumaczy się niechęcią rolników do sprzedaży reszty zapasów po niskich cenach, oraz wiadomościami o zapowiadających się dobrze urodzajach i pomyślnym stanie ozimin. Na rynku szwedzkim notowania cen zboża zagranicznego uległy w ciągu ubiegłego tygodnia dalszej choć nieznacznej zniżce. Notowania zbóż krajowych natomiast utrzymały się nagół na poprzednim poziomie. Na rynku duńskim od okresu przedświątecznego panuje na żyto tendencja zniżkowa, na owies i jęczmień — utrzymana. Na rynku łotewskim wobec nastania ciepłej temperatury panuje pewne zaniepokojenie, że zapasy żyta w miejscowych składach mogą ucierpieć. Na rynku estońskim obroty słabe i dokonywane głównie żytem polskiem, niemieckiem i sowieckiem. Ceny za zboża w Austrji nieco się poprawiły. Zawarto kilka mniejszych tranzakcyj na pszenicę jugosłowiańską, czeską i austrjacką. Dla żyta brak zainteresowania. Dla jęczmienia ceny utrzymane. Wobec dużego zaofiarowania owsa zwłaszcza czeskiego zaobserwowano lekki spadek cen. Na rynku węgierskim po trwającym przez kilka dni wzmocnieniu tendencji zapanowało osłabienie wobec zwiększenia podaży przez rolników, pragnących wykorzystać sprzyjającą konjunkturę. Na rynku terminowym obroty małe. Na giełdzie praskiej panuje tendencja zniżkowa, wywołana wzmożoną podażą. Obroty słabe. Sytuacja na giełdzie królewieckiej jest niezmieniona. Dowozy zbóż znacznie się zmniejszyły. Silna tendencja panuje jedynie dla pszenicy. Na giełdzie berlińskiej nieco mocniejsza tendencja dla pszenicy ze względu na znaczniejsze zapotrzebowanie towaru wobec zaostrzonych przepisów przemiałowych. Dla żyta natomiast mniejsze zainteresowanie i ceny utrzymują się tylko dzięki dalszej interwencji.

Na rynku krajowym dają się zaobserwować pomyślne wyniki premjowania eksportu mąki. Dotychczasowe obliczenia wskazują na duże wzyskanie przydziału zaświadczeń. Zdaniem sfer fachowych dzięki premjom udało się naszą mąkę wprowadzić na szereg nowych rynków zagranicznych. Dalsze premjowanie tego wywozu pozwoli niewątpliwie na ustalenie bardziej regularnych dostaw i silniejsze zacieśnienie stosunków z odbiorcami zagranicznymi, co będzie miało w pewnym stopniu dodatni wpływ również na kształtowanie się cen zbóż. Obecna tendencja na giełdach krajowych jest wprawdzie słaba, przewiduje się jednak pewną poprawę w najbliższych dniach. (PAP.).

„Augur“ o kwestji palestyńskiej

W liście londyńskim, zamieszczonym przez wczorajszy „Kurjer Poranny“ pisze wybitny publicysta angielski ukrywający się pod pseudonimem „Augur“ również i o kwestji palestyńskiej:

„Pomiędzy kwestjami, któremi się trzeba zajmować, jest kwestja Palestyny. Rząd brytański podczas wojny ogłosił jako swoje zadanie polityczne: stworzenie ogniska ojczystego dla Żydów w Palestynie. Dziś jest już rzeczą obojętną, czy ta obietnica była wywołana względami humanitarnemi czy też rachubą praktyczną w zamiarze pozyskania sympatji Żydów amerykańskich, którzy do tej pory byli raczej przychylni Niemcom. Faktem jest, że to przyrzeczenie zostało dane i że dzisiaj w jedenaście lat po wojnie jest w Palestynie kolonja żydowska licząca przeszło 170.000 ludzi. Wytworzenie tej kolonji nie mogło być dokonane bez urażenia żywiołu miejscowego, to jest Arabów palestyńskich.

Samo powodzenie planu jest zasadniczą przyczyną opozycji arabskiej, która pod wpływem propagandy idącej z zewnątrz, a nawet z Moskwy, doprowadziła przed kilkoma miesiącami do słynnego pogromu. Wybuch został zatamowany a komisja parlamentarna w raporcie świeżo ogłoszonym starała się uspokoić umysły obu stron, przyznając słuszność, albo raczej odwrotnie, obydwom stronom. Naturalnie żadna z nich nie jest zadowolona, ani Arabi ani Żydzi i zwłaszcza Żydzi żądają z naciskiem, aby rząd im dokładnie powiedział jak rzeczy stoją. *MacDonald już oświadczył, że rząd nigdy nie zgodzi się na wyrzeczenie się mandatu: obietnica dana podczas wojny musi być wypełniona.*

Bardzo dobrze — mówią Żydzi palestyńscy —ale wtedy jedno z dwojga: albo dajcie nam gwarancje przeciwko powtórzeniu się pogromu albo pozwólcie, abyśmy się organizowali naszemi własnemi środkami. Oczywiście pozycja p. MacDonalda jest trudna. Trzeba będzie jednak zdecydować się na jakąkolwiek politykę. *To wszakże będzie zależało w wielkiej mierze od wyniku, jaki będą miały negocjacje z Egiptem.*, jeszcze do tej pory się wlokące, w sprawie uznania pełnej niepodległości Egiptu, albo raczej uwolnienia wnętrza tego kraju od garnizonów brytańskich. *Gdyby traktat z Egiptem został zawarty, Palestyna jako „hinterland“ dla strefy kanału sueskiego nabierze bardzo wielkiej wagi dla Wielkiej Brytanji i będzie musiała być trzymana bardzo mocno.*

Skoro już jesteśmy przy temacie palestyńskim, zauważmy w związku z tym krajem, *że po wojnie Palestyna jest jedynym punktem na zewnątrz Europy, gdzie cywilizacja zachodnia czyni postępy.* Jest to przedmiot interesujący dla obserwatorów polityki międzynarodowej“.

—o§o—

Kierownictwo sjonistyczne wobec misji Sir Simpsona

„Hajnt“ donosi, że Egzekutywa Jewish Agency nie podziela niezadowolenia, jakie znalazło wyraz w Palestynie w związku z misją sir Simpsoma w kierunku badania palestyńskich możliwości kolonizacyjnych i imigracyjnych. Koła Jewish Agnecy są przekonane, że śledztwo prowadzone przez fachowca w dziedzinie kolonizacji, tej miary co sir Simpson wyda pomyślne rezultaty dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Oficjalni kierownicy Jewish Agency uczynią wszystko, by ułatwić sir Simpsonowi jego misję.

Wymowa cyfr

W chwili, gdy w Palestynie znowu rozpoczynają się badania nad kolonizacją i imigracją żydowską, warto podać niektóre cyfry wskazujące na olbrzymi wzrost i rozwój jiszuwu palestyńskiego w ostatnich 10 latach. W okręgu plantacyj pomarańczowych istniało zaledwie 10 osad w roku 1920. Dziś posiadamy tam 33 kolonje. W roku 1920 obszar gruntów żydowskich wynosił 115,700 dunamów, dziś wynosi 227.540 dunamów. W roku 1920 liczba ludności żydowskiej w okręgu plantacyjnym wynosiła 5850, dziś 23,600. W roku 1920 było tam 947 domów murowanych, dziś jest 2.475. W roku 1920 nie było w tym okręgu wogóle domów z drzewa, dziś jest 818. Przed 10 laty kolonje te nie posiadały żadnych fabryk, dziś liczba fabryk wynosi 51. Liczba sztuk bydła wzrosła z 1.000 do 3.500. W roku 1920 nie było w tych kolonjach ani jednego motoru elektrycznego, dziś jest ich 64. Rurociągi zwiekszyły się z 15 do 84 kilometrów. Liczba pasiek wynosi 1.700 wobec 500 w roku 1920. Kolonje plantacyjne posiadają obecnie 199 automobili, w roku 1920 nie posiadały ani jednego.

Przez dziesięć lat inwestowano w tych kolonjach 5 miljonów f. szt.

Niemniej ciekawe są inne cyfry wykazujące wzrost liczby robotników żydowskich w kolonjach. W kolonjach Judei pracuje 4.497 robotników żydowskich, w roku 1926 wynosiła ich liczba 2797 W dolinie Sarońskiej pracuje obecnie 1.156 robotników żydowskich wobec 335 w roku 1926. W kolonjach Samarji pracuje 1.706 robotników żydowskich a w roku 1926 pracowało tylko 1.215. W kolonjach Galilei pracuje 439 robotników wobec 235. Jedna kolonja żydowska — Zichron Jaakow nie zatrudnia wogóle robotników żydowskich. W kolonji tej pracują robotnicy żydowscy (1.000) tylko na gruntach Pici, podczas gdy koloniści żydowscy zatrudniają robotników arabskich.

Nowe monumentalne dzieło Borysa Schatza

Założyciel „Becalelu“ w Jerozolimie prof. Borys Schatz wykończył ostatnio wielki monumentalny obraz. Obraz przedstawia groby praojców („Mearat Hamachpela“) a nad nimi unoszącą się postać praojca Abrahama. Naokoło obrazu umieszczono ramę metalową z 10 przykazaniami oraz „Mgilat Hebron“ opisującą rzeź w Hebronie w sierpniu 1929.

Obowiązek kaucyj dla notarjuszów

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie wprowadzenia obowiązku składania kaucyj przez notarjuszów.

Kaucje te będą wynosiły według dotychczasowego projektu około 50.000 zł. Jednak władze min. sprawiedliwości w razie stwierdzenia powiększenia się obrotów kancelarji będą miały prawo je podwyższyć.

Kaucja złożona być może w gotówce, bądź w papierach pupilarnych.

—o—

O MIARY NICI. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 23 września 1929 o znaczeniu miary nici w obrocie handlowym, które weszło w życie 26 kwietnia br., przy sprzedaży nici w ilościach oznaczonych miarą długości, na każdej szpulce lub motku musi być oznaczona długość nici w metrach (skrót — m), a równocześnie może być oznaczona długość w jardach angielskich. Odchylenia miary rzeczywistej od miary, oznaczonej na etykietach, spowodowane właściwościami produkcji nici, nie mogą przekraczać 3 proc. W związku z tem wydane zostały przez Główny Urząd Miar „Tablice zamiany jardów angielskich na metry i odwrotnie“.

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie **od 15 maja do 30 września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

Niebezpieczny „szczur hotelowy“ pod kluczem

Jak p. dyr. Falterowa odzyskała swą biżuterję?

W numerze „Nowego Dziennika“ z dnia 10 kwietnia br. donieśliśmy o aresztowaniu w Krakowie sprawcy głośnej przed kilku tygodniami kradzieży biżuterji w Hotelu Europejskim w Warszawie; o aresztowaniu tem podaje wczorajszy „Ekspress Poranny“ następujące szczegóły:

Warszawska policja śledcza aresztowała ostatnio dwu międzynarodowych przestępców, z których jeden dokonał zuchwałej kradzieży cennej biżuterji w hotelu Europejskim, należącej do dyr. Alfreda Faltera, drugi zaś usiłował spieniężyć skradzione klejnoty. Kradzieży dokonano dnia 11 marca. P. Falter, naczelny dyrektor koncernu węglowego „Robur“, przybył z żoną w nocy z dnia 10 na 11 marca do stolicy własnym samochodem z Katowic.

Pp. Falterowie zatrzymali się w hotelu Europejskim, gdzie zajęli apartament na pierwszem piętrze Nr. 102 i 104, składający się z trzech pokoi i łazienki. W sypialni stanęły trzy walizy.

Następnego dnia po przyjeździe pp. Falterowie wróciwszy z miasta do hotelu o godz. 8 wiecz. stwierdzili, iż w apartamencie ich popełniono kradzież. Bok jednej z waliz był rozcięty i przez otwór skradziono cenną biżuterję wartości

200 tysięcy zł,

należącą do p. Falterowej, zakupioną niedawno w Krakowie. Łupem złodzieji padł piękny naszyjnik z pereł, kolja brylantowa i cenne pierścienie z niezwykłej wielkości szmaragdami.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że kradzieży dopuścił się przestępca międzynarodowy, operujący stale w hotelach, t. zw. „szczur hotelowy“. Poddano skrupulatnym badaniom drzwi i zamki. Nie były uszkodzone. Nie znaleziono przytem wcale

odcisków palców

— dowód, że złodziej operował w rękawiczkach, wiedząc, że odcisk palca może go zdradzić. Przed policją leżało bardzo trudne zadanie. Sporządzono dokładny opis skradzionych klejnotów i ich rysunki i rozesłano do szeregu większych firm jubilerskich w całej Polsce, ostrzegając przed nabyciem tych przedmiotów.

Zaraz następnego dnia do urzędu śledczego zgłosił się jeden z jubilerów, mający sklep na Nowym Świecie i oświadczył, że dnia 11 marca, a więc w dniu popełnienia kradzieży, przed zamknięciem magazynu zajechał taksówką wytwornie ubrany młody człowiek i, pokazawszy

pierścionek z ogromnym szmaragdem,

prosił o ocenienie go. Przybyły był wysokiego wzrostu brunetem i nosił małe wąsiki, przystrzyżone po angielsku. Robił wrażenie bogatego przemysłowca lub cudzoziemca, chcociaż wyrażał się poprawną polszczyzną. Klijent zapytywał się telefonicznie w biurze informacyj o rozkład pociągów odchodzących do Łodzi.

Na podstawie tej informacji wywiadowcy urzędu śledczego udali się niezwłocznie do Łodzi. Tam ustalili, iż w ciągu ubiegłego dnia bawił w mieście znany

międzynarodowy złodziej hotelowy

niejaki Edward Danko, który kręcił się pomiędzy paserami, usiłując sprzedać cenną biżuterję. Danko karany był już przez sądy: austrjacki, niemiecki, szwajcarski i polski. W Polsce odsiadywał kary: 3 miesiące, półtora roku i 6 lat ciężkiego więzienia za kradzieże. Wywiadowcy nie zastali już Danki w Łodzi. Jak stwierdzono, wyjechał on

do Krakowa.

Wywiadowcy udali się w ślad za złodziejem. Tu ustalili iż Danko spotkał się ze swym przyjacielem niejakim Stanisławem Matysowem, karanym już kilkakrotnie za handel żywym towarem i kradzieże. Matysow, który występował na bruku krakowskim jako książę rosyjski- emigrant, podjął się sprzedaży skradzionych przez Dankę klejnotów. Udało mu się to częściowo, bowiem zdołał sprzedać jubilerowi Szymonowi Zimmermanowi przy ul. Grodzkiej

dwa duże brylanty

za sumę 1200 dolarów Pomagała mu w tem jego przyjaciółka Julja Piotrowicz (Piotra Michałowskiego 14) Danko i Matysow mieszkali pod fałszywemi nazwiskami w pensjonatach p. Krzetuskiej przy ul Czapskich i w „Kujawiance“. Zanim jedna policja zdołała ustalić ich adresy, zmienili mieszkania. Wreszcie udało się ich schwytać w mieszkaniu Piotrowiczówny.

Danko przyznał się do kradzieży. Zeznał on, iż siedząc pewnego dnia w cukierni krakowskiej

podsłuchał rozmowę

kilku jubilerów, którzy opowiadali o przyjeździe p. Faltera do Krakowa i o kupnie przez niego cennej biżuterji

Wówczas Danko postanowił okraść dyr. Faltera Udał się za nim do Katowic a stamtąd do Warszawy. Znalazłszy się w hallu hotelu Europejskiego, wyczekał chwilę kiedy pp Falterowie wyszli na ulicę i udał się na górę.

Drzwi do pokoju zastał otwarte

Widocznie albo pp. Falterowie, albo ktoś ze służby przez nieuwagę nie zamknęli ich Rozciąwszy walizę i zabrawszy biżuterję. Danko wyszedł z hotelu i stwierdziwszy, że nie ma dogodnego połączenia kolejowego z Łodzią, udał się tam autobusem. W Łodzi zdołał spieniężyć u miejscowych paserów

dwa cenne szmaragdy

za mizerną sumę 1800 zł Nabyli je paserzy Edmund Kapelusz i Mordka Widawski, zamieszkali przy pl Wolności 10 Obu paserów aresztowano. Policja odebrała już wszystkie skradzione przedmioty. Kilka z nich jest częściowo uszkodzonych przez wyjęcie kamieni, które jednak również odzyskano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

EMIGRANT- FARMER: O ile nam wiadomo, niema przeciw tej decyzji żadnego środka prawnego ani zażalenia. Proszę zresztą zapytać: Żyd. Tow. Emigracyjne „Jeas“ Lwów, Kopernika 24.

CZYTELNIK „N. DZ.“, CHRZANÓW: Można uzyskać paszport kupiecki ulgowy (25 zł), następnie przez „Orbis“ zniżki kolejowe (25—33 proc.).

M. G. 1930: Jehuda Leib.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Stow. I. Bursy Żyd. Sierót Rękodzieln. „Hizharu bibne aniim“ w Krakowie, Krakowska 53, składa serdeczne podziękowanie i szczere Bóg zapłać WPaniom za udział w zbiórce ulicznej w dniu 28 kwietnia b. r. **Wydział.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Sanoka

Akcja szeklowa. — Z ruchu organizacyjnego. — „Wizo". — Ze sceny. — Z ekranu.

Akcja szeklowa prowadzona tego roku przez komisję wybraną z pośród członków Komitetu lokalnego z p. Drem Nehmerem na czele jest w pełnym toku i niewątpliwie zakończona zostanie osiągnąwszy nałożony kontyngent.

Nowo- wybrany Wydział Stow. „Sjon" wykazuje dość ruchliwą działalność. Staraniem p. Róży Koiberowej odbył się wieczorek przynosząc wielki sukces materjalny jakoteż moralny.

Również wieczorek urządzony przez „Ezrę" z referatem p. Dra Schildkrauta wypadł pomyślnie.

Istniejący od kilku miesięcy oddział organizacji młodzieży ogólno- sjońskiej „Hanoar Haiwri", rozwija się dość dobrze. Ub. niedzieli urządziła organizacja ta pierwszy wieczorek, którego program obejmował: deklamację (Amsterówna), referat (delegat Centrali ze Lwowa tow. Kriegsfeld), oraz komedję hebrajską w 2 aktach Berkowicza „Minawi wejeda" odegraną należycie przez tow. Rabnerównę i M. Rosenfelda.

Na ostatniem posiedzeniu „Wiza" pod przewodnictwem p. Drowej Ramerowej uchwalono urządzić w najbliższym czasie wieczór towarzyszki, zabawę dziecinną i zbiórkę uliczną. Cały dochód przeznaczony na rzecz Keren Kajemet. W Stow. „Mizrachi" wygłosił delegat Centrali p. Bernstein z Jerozolimy referat nt. „Nasze zadania w obecnej chwili".

Bella Bellerina i Szmejor odegrali w sali Domu Żołnierza z wielkiem powodzeniem „Dzieci nie zapominają" i „Płomienie".

Kino „Podhalanin" zapowiada na miesiąc maj cały szereg ciekawych i najnowszych filmów.

(Elem.).

—o—

NOWY MILJONOWY SPADEK.

Zaledwie kilka dni minęło od zjazdu spadkobierców Frenkla a już wypłynął nowy spadek, o wiele większy. Jak słychać, do jednego z adwokatów warszawskich nadszedł list z Bostonu, donoszący o zgonie niejakiego Johna Goldberga, bardzo bogatego właściciela fabryki bielizny, którego w Ameryce nazywano „królem bielizny". Zmarły pozostawił spadek w sumie 140 miljonów dolarów. Był on kawalerem i nie pozostawił żadnej bliższej rodziny. Pochodził z Brześcia, a przed 40 laty wyemigrował do Ameryki. W Ameryce posiadał 2.500 sklepów. W Polsce pozostawił dalszą rodzinę, w skład której wchodzą Goldbergowie z Brześcia, Leiserowiczowie również z Brześcia, Rubinsteinowie ze Słonima, Szapirowie z Międzyrzecza i inni. Adwokat porozumiał się już z krewnymi zmarłego miljonera i w Warszawie powstanie wkrótce nowy komitet kandydatów na „miljonerów".

DWANAŚCIE TYSIĘCY EGZAMINOWANYCH.

Wkrótce odbędzie się w warszawskiej Izbie rzemieślniczej egzamin rzemieślników ubiegających się o tytuł majstra. Dwanaście tysięcy osób ma zasiąść do egzaminu.

WOJEWÓDZTWO EKSMITUJE PREZYDENTA MIASTA...

Poznań ma obecnie sensację: województwo eksmituje prezydenta miasta Ratajskiego.

Stan faktyczny tej sprawy przedstawia się w ten sposób, że województwo wypowiedziało umowę najmu wszystkim lokatorom willi przy ul. Chopina 3, tj. prez. Ratajskiemu, posłowi Trąmpczyńskiemu i przew. Rady miejskiej inż. Hedingerowi, motywując wypowiedzenie koniecznością przeznaczenia willi na mieszkania dla wyższych urzędników państwowych. W decyzji swej zaznaczyło województwo jednocześnie, że chętnie odstąpi od eksmisji o ile miasto odda do dyspozycji województwa kilka mieszkań dwu- i czteropokojowych w którymś ze swych gmachów. Ponieważ w chwili obecnej miasto wolnemi mieszkaniami nie rozporządza, więc magistrat postanowił przyjąć do wiadomości pismo województwa i przeznaczyć na pomieszczenie dla prez. Ratajskiego willę przy ul. Grunwaldzkiej. Inaczej jednak ustosunkowała się do zagadnienia komisja finansowo- budowlana Rady miejskiej i postanowiła wnieść na plenum Rady o polecenie magistratowi wolvnięcia na zmianę decyzji województwa. Rada miejska, po dyskusji, postanowiła poprzeć stanowisko komisji finansowo- budowlanej i nie przyjąć eksmisji województwa do wiadomości.

SIGNUM TEMPORIS

Dzisiejsze nastroje w społeczeństwie obciążonem nadmiernemi podatkami, aż nadto jaskrawo i wymownie oświetla taki oto „maleńki" obrazek z Brodnicy, zamieszczony w prasie pomorskiej:

„W dniu 3 maja kupiec brodnicki p. Świetlik odekorował swe okno trzema dużemi, czarnemi tablicami, na których widniały napisy. Baczność. — Nadmiar podatków morduje mnie, żonę i dzieci" — „45000 zł. rocznie czyli 150 zł. dziennie mam mieć obrotu". — „Z 17000 zł. na 45000 zł. mam płacić podatku. — Wywłaszczają mnie bez odszkodowania za moją pracę".

Przed tą osobliwą „dekoracją" stawały tłumy ludzi i litowały się nad dolą drobnego kupca, którego rodzina składa się z żony i czworga drobnych dzieci. Wszyscy bowiem w mieście widzą, że cały składzik nie przedstawia większej wartości ponad 8000 zł. Gdy p. Świetlikowi wymierzono tak olbrzymi i nieprzewidziany podatek wysłał do urzędu żonę, w przekonaniu, że zaszła jakaś pomyłka. Wówczas ponoć p. naczelnik miał oświadczyć: „Jeszcze mało płacicie podatku obrotowego, najlepsze dowody obrotu, to wyciąg z ekspedycji kolejowej" — (sic!)

WOZEM Z HOLANDJI DO POLSKI

Tragedja emigranta

Z Bydgoszczy donoszą: Stacja graniczna Zbąszyń była onegdaj widownią niecodziennego zjawiska. Od strony Niemiec przyjechał wozem, na którym znajdowała się jedna kobieta i 6 drobnych dzieci, emigrant polski z Holandji, Stefan Szczepaniak. Szczepaniak oświadczył, że wydalony przez władze holenderskie, nie mógł zebrać dostatecznej ilości pieniędzy na podróż koleją i na przewiezienie rzeczy do Polski, wobec czego za ostatnie pieniądze kupił wóz z koniem i załadowawszy nań swoją rodzinę oraz skromne umeblowanie, puścił się w drogę do Polski. Podróż z Holandji do granicy polskiej trwała 8 tygodni.

Władze graniczne nie pobrały od Szczepaniaka żadnego cła, ludność zaś wzruszona niedolą tułacza, zarządziła doraźną zbiórkę i wręczyła kilkadziesiąt złotych Szczepaniakowi który udał się w dalszą drogę do swego rodzinnego miasta Kostrzynia.

ZAPOWIEDŹ SENSACYJNEGO PROCESU

W pismach warszawskich czytamy: Od szeregu lat kompozytorzy polscy stwierdzali, że fabryka płyt gramofonowych „Syrena- Rekord", która nagrywała ich utwory na płyty gramofonowe, wykazując ilości wypuszczonych na rynek płyt, podawała cyfry nakładów znacznie niższe od będących istotnie w obiegu. Poszukiwania wszczęte przez kompozytorów, a więc przez Oberfelda, Wiehlera, Kagana, Sarasińskiego, Petersburskiego i Golda, naprowadziły na ślad wielkiego oszustwa, praktykowanego od wielu lat przez firmę „Syrena- Rekord", działającą w porozumieniu z przedstawicielem na Polskę firmy „Afmmre" (Anstalt Für Mechanische Musikalische Rechte), Joachimem Altschullerem. Oszustwo to polegało na tem, że wymieniona firma zatajała systematycznie olbrzymie ilości płyt polskich kompozytorów, działając w ten sposób na ich szkodę.

Poszkodowani kompozytorzy wnieśli skargę do prokuratora. Sprawa ze względu na rozpiętość jej na całą Polskę, gdyż nielegalnie wypuszczone płyty sprzedawane były we wszystkich miastach Rzpltej — przekazana została sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. Jerzemu Luxenburgowi. Sędzia śledczy, dopatrując się w czynie współwłaścicieli firmy „Syrena- Rekord" Juljana Feigenbauma, Owsieja Gerszuny, Hilarego Templa i Aleksandra Fella cech zarzucanego im przestępstwa, postawił ich łącznie z J. Altschullerem w stan oskarżenia, stosując jako środek prewencyjny kaucję po 5.000 zł od każdego.

PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE W ŁODZI

Onegdaj przed okręgowym sądem wojskowym w Łodzi stanął kpt. dr. Włodzimierz Lipiński, lekarz 10 pap, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż od 1 maja do 19 czerwca 1928 r., jako lekarz na komisjach poborowych w Łasku i Pabjanicach a później w Łodzi, zwolnił w chęci zysku kilkunastu poborowych. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu dr. Lipińskiego stwierdzono, że miał on w biurku swem kilka podań wojskowych, oraz niewyraźną depeszę od skazanego niedawno mjr. Wołoszynowskiego. Pozatem znaleziono 13.000 zł gotówką, oraz 3 książeczki bankowe,

DZIEŃ POLITYCZNY

13 list kandydatów w okręgu lidzkim

Wybory uzupełniające do Sejmu w okręgu nr. 62 (Lida — Oszmiana — Wołożyn — Wilejka) odbędą się dnia 25 bm.

W okręgu tym wycofano, jak wiadomo, listę nr. 1 (BB) oraz listę białoruską, nr. 41. Na jej miejsce zgłoszono dwie listy białoruskie różniące się znacznie zabarwieniem politycznem, oznaczone numerami 45 i 46.

Do wyborów stają: lista nr. 2 — PPS (kandydat czołowy b. pos. Pławski), lista nr. 3 — „Wyzwolenie" (p. Karwacki), lista nr. 4 — „Bund" (adw. Erlich), lista nr. 10 — „Stronnictwo Chłopskie" (p. Dubrowski), lista nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych (p. Bildziukiewicz), lista nr. 20 — Ruskoje Narodnoje Objedinienije (p. Emeljanow), lista nr. 25 — Chrześcijańska Demokracja i „Piast" (b. pos. Haniewicz i p. Zmitrowicz), lista nr. 36 — białoruska „Praca" (dr. Chlebowiczówna), lista nr 37 — białoruska (p. Iwaszkiewicz), lista nr. 40 — „Odrodzenie" (p. Mickiewicz), lista nr 43 — Związku opieki nad małorolnymi i bezrolnymi (p. Wiktor), lista nr. 45 — Białoruski Blok Włościański i Robotniczy (b. pos. Stankiewicz) lista nr. 46 — komunizująca partja białoruska „Zmaganie" (b. pos. Wołyniec).

Zgon senatora Posnera

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy zmarł we czwartek o godz. 8 wieczór w Piorunowie pod Lutomierskiem po długiej chorobie wicemarszałek Senatu, jeden z najstarszych działaczy P. P. S. Stanisław Posner (pseudonim literacki: Henryk Bezmarski). Senator Posner, który pochodził jak wiadomo z domu żydowskiego, urodził się w r. 1870. Wydział prawny ukończył na Uniwersytecie wraszawskim, poczem odbył studja w Berlinie i w Paryżu. Był założycielem i wiceprezesem Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, jak również stałym delegatem Polski w komisji doradczej Ligi Narodów dla Opieki Nad Dzieckiem i Kobietą. W rewolucji 1905/6 brał czynny udział, wskutek czego został przez rząd carski uwięziony i musiał uchodzić z kraju. Podczas wojny prowadził w pismach francuskich intensywną propagandę na rzecz niepodległości Polski. Za jednego z poprzednich rządów był radcą prawnym w Ministerstwie Pracy. Był autorem całego szeregu książek. W Senacie zasiadał od r. 1922. Do żydostwa, jak wiadomo, nie przyznawał się, nie wykazując żadnego zainteresowania dla spraw żydowskich. P. P. S. traci w zmarłym jednego z najbardziej oddanych i zasłużonych pracowników.

---

opiewające każda powyżej tysiąca zł. Pozatem w drodze obserwacji stwierdzono, że oskarżonego odwiedzała znana z dawnych afer poborowych Bęczkowska. Oskarżony do winy się nie przyznał. Proces trwa

ZASĄDZENIE POLITYCZNEGO AFERZYSTY

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał onegdaj przy drzwiach zamkniętych sprawę byłego urzędnika Związku Polaków w Niemczech Pawła Zimnola, oskarżonego o zdradę tajemnic państwowych i współpracę z wywiadem państwa ościennego. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata.

SĄD UNIEWAŻNIŁ WERDYKT PRZYSIĘGŁYCH

Ciekawy wypadek prawny zaszedł onegdaj w Okręgowym Sądzie karnym we Lwowie. Oto trybunał unieważnił werdykt sędziów przysięgłych, potwierdzający winę obu oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiadali dwaj parobcy z Laszek Murowanych Eljasz Zając i Mikołaj Petryszyn, oskarżeni o rabunek dokonany na osobie 18-letniej Anny Krupówny. Sędziowie przysięgli potwierdzili winę obu oskarżonych, natomiast trybunał po naradzie werdykt ten unieważnił i sprawę przekazał z powrotem do sędziego śledczego.

DEFRAUDACJA W WOLBROMIU

Z Wolbromia donoszą: Wielką sensację wywołało w naszem mieście zniknięcie Leona Hellera prokurenta domu handlowego M Wohl, po sprzeniewierzeniu tejże firmie kwoty 45.000 zł i wystawienie fałszywych weksli w sumie przeszło 20.000 zł. Prokuratorja w Sosnowcu ściga Hellera, który zbiegł w nieznanym kierunku, listami gończemi.

Nowy mezaljans w rodzinie Habsburgów

Małżeństwo arcyksięcia Albrechta

W rodzinie Habsburgów, byłej dynastji austro — węgierskiej, której kronika familijna obfituje w liczne tragedje, rozwija się nowa historja romantyczna.

Mówią o niej wiele w Budapeszcie, gdzie mieszka jej główny bohater — arcyksiążę Albrecht.

Zakochał się on w damie z towarzystwa stołecznej węgierskiej, małżonce jednego z wyższych urzędników. Rozwód już został przeprowadzony i lada dzień arcyks. Albrecht ma wstąpić w związek małżeński.

Arcyks. Albrecht reprezentuje kierunek polityczny węgierski monarchizmu, domagającego się wolnego wyboru monarchy z pośród członków dynastji Habsburgów. Kierunek przeciwny uważa za legalnego pretendenta do tronu Węgier, syna ostatniego króla Karola — Ottona.

Przyjacielem arcyks. Albrechta jest p. Gömbös, obecny minister honwedów i założyciel partji, wysuwającej kontrkandydaturę Albrechta przeciwko Ottonowi.

Arcyks. Albrecht ma lat 38. Rodzice jego to arc. Fryderyk i arc. Izabella. Ta ostatnia ma wielkie ambicje i od wielu lat prowadzi akcję na rzecz syna na Węgrzech.

Kandydatura arc. Albrechta ma zwolenników wśród włościan i ludności masteczek.

Arcyksiężna Izabella czuje się bardzo dotknięta przez plany małżeńskie syna: uważa je za mezaljans niedopuszczalny dla przyszłego króla Węgier.

Pomiędzy matką a synem doszło na tem tle do ostrych zajść.

W wyniku tych nieporozumień arc. Albrecht w ciągu ostatnich miesięcy przestał pokazywać się w Budapeszcie, zasiadł na dobre w swoim majątku.

Obecnie, gdy ślub dojdzie do skutku, zniknie z widowni jeden z pretendentów do tronu węgierskiego.

PRZEGLĄD RADJOWY

O tzw. „dekoracjach" akustycznych

Jak „robi się" krzyk, świst kul, szelesty i szmery?

Mr. Graham Mac Names, speaker radjostacji National Broadcasting Co w Nowym Jorku zdradził w jednej z amerykańskich gazet tajemnice różnych efektów akustycznych, za pomocą których reżyser słuchowiska „podmalowuje" treść sztuki, nadawanej przez radjo, aby tem silniejsze zrobiła wrażenie na słuchaczach.

Rzecz nie jest wcale tak łatwa, jak się to komuś może wydawać, ponieważ wiele tonów, szmerów, szumów i hałasów brzmi inaczej w naturze, a inaczej w głośniku lub słuchawkach. Aparatura radjowa zniekształca barwę tych dźwięków. Gdyby ustawić mikrofon na wybrzeżu, podczas szalejącej burzy na morzu, to łoskot fal morskich, rozbijających się o skały, nie dawałby wcale złudzenia tej potęgi, jaką wyczuwamy, patrząc na to groźne zjawisko w przyrodzie. Przez radjo wychodziłoby to jak gwizdy maszyny parowej. Powstała zatem cała sztuka naśladowania przed mikrofonem głosów, świata zwierzęcego, charakterystycznych dla ucha ludzkiego hałasów, łoskotów, trzasków, pisków etc., w jakie obfituje żywa i martwa przyroda. Osiąga się to niekiedy przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanych aparatów, a niekiedy przy pomocy bardzo prymitywnych sposobów. I tak: krzyk niemowlęcia robi się za pomocą mechanizmu p bnego do tego, jaki jest ukryty w gadających lalkach. Dźwięki te w głośniku imitują zupełnie wrzask dziecka w kołysce. Rozgwar bitwy w otwartem polu naśladuje specjalny aparat, w którym system płaskich prętów metalowych uderza o skórzane poduszki. Świst kul lecących w powietrzu, doświadczony „dekorator akustyczny" potrafi zrobić przy pomocy odpowiednich świstawek, a nawet ustami. Strzał pistoletowy najlepiej wychodzi z nadmuchanej torebki papierowej, szczelnie zamkniętej i pękającej pod uderzeniem dłoni. Szelest nadbiegającego pociągu po szynach można odtworzyć, przeciągając sznurek przez ciasny otwór, zrobiony w dziennym bębenku. Trzask palącego się ognia w kominku można naśladować za pomocą papieru do pakowania, gniecionego rękami. Tętent galopujących koni osiąga się przez to, gdy kilka osób rytmicznie uderzać będzie własną dłonią o kolana. Wbijanie gwoździa w ścianę najlepiej zrobić, uderzając młotkiem o ostrze noża w odległości 1 metra od mikrofonu. Szelest śmigła w aeroplanie odwarza się przy pomocy puszczonego w ruch elastycznego wiatraka, którego skrzydełka obcierają się o trzymany w ręku kawałek kartonu. Szum fal morskich daje się naśladować przez tarcie ostrych powierzchni szmerglowego papieru. Strzały armatnie nasuwają zawsze dużo trudności demonstrantowi: trzeba je robić przy pomocy perkusyjnych instrumentów, lecz dobrze należy wymiarkować dystans kotła od mikrofonu.

Każdy reżyser słuchowiskowy posiada zresztą własne „sekrety" na te lub inne imitacje. Podpatrzeć łatwo je może każdy, komu uda się dostać do studja podczas nadawania sztuki.

—o—

TECHNIKA NADAWANA MUZYKI I ŚPIEWU.

Z okazji wzorowego wystawienia opery „Juana" prasa niemiecka podaje szereg interesujących szczegółów, dotyczących rozmieszczenia śpiewaków oraz członków orkiestry w monachijskiem studjo pod czas nadawania wyżej wymienionej opery. Trębacze zajęli miejsce na drewnianem podjum, ułożonem bezpośrednio na ziemi, skrzypkowie, alciści i wiolonczeliści rozmieścili się na takiemże podjum, wyniesionem o 5 cm. nad ziemię flesiści, oboiści i klarneciści znaleźli się jeszcze wyżej, gdyż o 20 cm. nad ziemią fagoty o 45 cm., wreszcie kontrabasy o 1 metr powyżej poziomu sali. Dalszą nowacją był sposób ustawiania solistów twarzą do orkiestry, przy czem każdy z nich miał przed sobą własny, niezbyt czuły mikrofon, podczas gdy dźwięki orkiestry spływały do innego, bardzo wrażliwego mikrofonu. — W ten sposób osiągnięto, iż słowa śpiewanego tekstu brzmiały zupełnie wyraźnie. Niezbyt wielki stopień wrażliwości mikrofonów, ustawionych przed solistami, tłomaczy się tem, że bardziej czuły aparat, umieszczony wyjątkowo blisko od śpiewaka, powodowałby niezawodnie przesilenie głosu.

WOJNA RADJOWA RUMUNJI Z SOWIETAMI.

W odpowiedzi na usilną propagandę komunistyczną radjofonji sowieckiej, Rumunja zbudowała stację nadawczą, której specjalnem zadaniem jest głuszyć prawnikliwymi sygnałami telegraficznymi emisje wszakże, iż nie liczono się z faktem istnienia w kosztów na odparowanie ataków Z. S. S. R. Z wszakże, iż nie liczono się z faktem istnienia w Rosji jeszcze sześciu dużych rozgłośni, z których każda może być użyta do celów propagandowych, wobec czego, zbudowana przez Rumunję kosztowna radjostacja obronna, może się okazać niepotrzebną, bo nie wystarczającą.

ROZGŁOŚNIA MURZYŃSKA W AMERYCE.

Redaktor murzyńskiej gazety „American" w Kansas City, William I. Thompkins, wyjednał u Federacyjnej Komisji Radjowej prawo na budowę 250 Wattowej stacji nadawczej, która ma służyć wyłącznie interesom Murzynów. Za pośrednictwem tej stacji Thompkins zamierza zapoznać ogół ze sprawą murzyńską. Prócz tego rozgłośnia ma szerzyć oświatę wśród czarnych obywateli Stanów Zjednoczonych i pracować nad podniesieniem ich kulturalnego poziomu.

KRÓTKOFALOWIEC NA USŁUGACH EKSPEDYCJI NAUKOWEJ.

W tych dniach wyruszyła z Nowego Jorku wyprawa naukowa do źródeł rzeki Orinoko, celem zbadania jej tajemniczych okolic. Ekspedycja zabrała ze sobą krótkofalowy aparat nadawczo—odbiorczy, dostosowany do ciężkich warunków transportu w dziewiczych lasach Ameryki Południowej. Kierownictwo wyprawy spodziewa się utrzymać stały kontakt ze światem na falach eteru.

CZY NOWA ERA DZIENNIKARSTWA?

Szczegóły ciekawej transmisji gazetowej.

Dnia 3 kwietnia b. r. — jak już donosiliśmy, — tytułowa stronica wielkiego, kalifornijskiego pisma, drukowanego w San Francisco, przemknęła w drodze radjowej przez cały amerykański kontynent, — a więc z brzegów Spokojnego Oceanu na brzeg Atlantyku, aby już po upływie trzech godzin ukazać się w przedruku na ulicach Nowego Jorku! Tej sensacyjnej transmisji na 4.000 klm. uskuteczniono na krótkiej fali via Capland—Shonestady. Papier, na którym dokonano radjografji, miał 20 cm. szerokości i rozwijał się z szybkością 12'2 mm. na minutę; ale już przy następnej, projektowanej transmisji stronica druku będzie odtwarzana w ciągu kilku sekund! Nie ulega wątpliwości, że przy takiem tempie ekspansji prasy, dziennikarstwo dążyć zacznie do coraz większej centralizacji i stopniowo zanikać zacznie prasa lokalna. Ale to jeszcze nie wyczerpuje sprawy. Aparat regestrujący może być do każdej stacji odbiorczej dostosowany, zatem niedalecy chyba będziemy wniosku, że czas, kiedy radjo potrafi wyczarować każdemu z radjoabonentów — na jego biurku — gotową gazetę, nie zdaje się być zbyt daleki.

KRONIKA RADJOWA

RADJO W GÓRSKIEM RATOWNICTWIE. W tych dniach kierownik radjostacji doświadczalnej technologicznego Muzeum we Wiedniu, Dr. I. Benz, dokonał ciekawego doświadczenia z krótkofalową stacją nadawczo—odbiorczą, w celu ustalenia jej przydatności do górskiej służby ratowniczej. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jako to śnieżyca i silny wiatr w górach, a ulewny deszcz w dolinach, doświadczenia Dr. Benza dały wynik, który można nazwać zadowalającym. Aparatura radjowa była umieszczona w dwóch plecakach, z których jeden znajdował się w Reichenau, a drugi w Otto—Haus. Waga każdej z tych stacyj wynosiła 12—14 kg.

ODCZYT MARCONIEGO O PRZYSZŁOŚCI RADJA. Donoszą z Genui: Stowarzyszenia kulturalne medjolańskie zwróciły się do senatora Wilhelma Marconiego z prośbą o wygłoszenie odczytu o obecnej fazie radjokomunikacji i o możliwościach na przyszłość. Znakomity wynalazca przyjął zaproszenie. Odczyt, budzący zainteresowanie wszystkich sfer kulturalnych włoskich i zagranicznych, odbędzie się w maju.

Program stacyj radiofonicznych

Sobota, 10 maja.

Kraków (312.8) 12'30 PAT (przegl. prasy). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'15 Dla maturzystów: „Rola Polski wobec Europy", — „Polska współczesna". 16 Nabożeństwo kościelne. 17 „Twórczość współcz. Lwowa" — odczyt W. Lewika. 17'25 Gramof. 17'45 Dla młodzieży („Wichurek w Smoczej Jamie"). 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Przegl. polityki zagran. ub. tygodnia — dr. J. Regula. 19'58 Sygnał czasu, hejnał, 20'15 Humoreska. 20'30 Koncert laureatów budapeszt. Akademji (z Warszawy). W programie muz. Scarlatiego, Gildmarka, Liszta. 22 Feljet dra Z. Nowakowskiego „O wiośnie". PAT. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 20'30, 23 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda 20'30 i 24—2 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof 15'40 Kom. gosp. 17 Skrz. poczt. dzieci. 17'45 Dla dzieci (p. Kraków) 18'45 Rozmait. 19'05 Odcinek powieści. 19'20 Muz. 19'30 „Z malarstwa". 20 Felj. Humoreska. 20'30 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet i PAT. 23 Muz.

Lwów (385.1) 11'30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3 15'15, 17'25 i 20 Muz. 21 Operetka. i muz

Budapeszt (550) 12'05, 17'30 i 20 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 21'30—0'30 Muz

FELJETONY DRA NOWAKOWSKIEGO

Dyrekcja radjostacji krakowskiej zapewniła sobie współpracownictwo b. dyrektora teatru miejskiego dr. Zygmunta Nowakowskiego, który co dwa tygodnie wygłosi przed mikrofonem o godz. 22-ej wieczorem feljeton.

Pierwszy raz zabiera dyr. Nowakowski głos 10 maja br tj w sobotę o godz 22-ej, aby mówić „O wiośnie i innych rzeczach".



Zdrojowiska

RABKA, Pensjonat (Willa Salwator, w centrum Zakładu taras, wodociąg, kanalizacja), poleca na I. sezon pokoje z utrzymaniem lub bez oraz przyjmuje dzieci pod opiekę. Zgłoszenia: Jonas naucz., Kraków, Koletek L. 17, lub Jonas, Rabka.

RABKA-ZDROJ
Pensjonat „Porębianka" poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Sezon pierwszy ceny znacznie zniżone.

RABKA-SŁONE
WILLA MAŁOPOLANKA
obok Łazienek
wynajmuje pokoje balkonowe, luksusowemi urządzeniem
bez utrzymania.
Wiadomość na miejscu lub Horn, Kraków, Miodowa 2.

KRYNICA. Willa „Krakus", pensjonat Bongenichtówney, tuż przy łazienkach, 4 tygodniowy pobyt z kąpieliskami, opieką lekarską, taksą, opłatą gminną i wszelkiemi dodatkami zł. 450.
1582er

RABKA
PENSJONAT „PODLASIE"
EWY MALZOWEJ
przyjmuje starszych i dzieci pod najtroskliwszą opieką.
Zgłoszenia **Ewa Malzowa, Rabka** willa Podlasie. 1655x

RABKA
PENSJONAT BECK
1656x
Willa Jagiełło Racławice
JUŻ OTWARTY

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Kilku praktykantów (tek)

z dobrego domu przyjmie firma „Orzeł"—Delka", Kraków, Librowszczyzna 3 do swego działu towarowego. Po fachowem i komercjonalnem wykształceniu są najlepsze widoki egzystencji.

›BRIZOLIT‹
KAMIEŃ SZTUCZNY I WYPRAWA NOWOCZESNYCH FASAD
dostarcza wyłącznie
„DOMAT"
BIURO DOSTAW MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
Kraków, Aleja Krasińskiego 10. Tel. 4268

Niniejszem rozpisuje się

KONKURS

na a) posadę kierownika wychowawczo—pedagogicznego;

b) posadę wychowawczyni dla Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskich w Krakowie, przy ul. Dietla 64.

Reflektanci (tki) (Żyd.) z nieprzekroczonym 40 rokiem życia, stanu wolnego, zechcą wnieść podania poparte odpisami świadectw co do kwalifikacyj wychowawczych i pedagogicznych, wraz z curriculum vitae na ręce adwokata Dra Rippa w Krakowie, ul. Grodzka 55, najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Warunki wedle umowy. — Ogólnikowa znajomość judaistyki pożądana. 1658x

ZA WYDZIAŁ:

Dr. Leon Ripp sekretarz m. p. — **Dr. med. Rafał Landau** prezes m. p.

W. Krakowie, dnia 7 maja 1930 r. 1658x

BERNARD ZIMMERMANN
TIRSA
Powieść z życia Żydów w Palestynie
Cena Zł 8·— 1644x
Nakładem Wydawnictwa „PANTEON" w Krakowie
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę:

a) 85 m. sześc. bali dębowych nieobrzynanych I. kl.;

b) 115 m. sześc. bali dębowych nieobrzynanych II. kl.;

c) 80 m. sześc. obrzynanych bali debowych I. kl.;

d) 6 m. sześc. nieobrzynanych bali bukowych.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych za 1 m. sześc. loco wagon stacja załadowania do dnia 28 maja 1930 r., godz. 12-tej, w podwójnej zapieczętowanej i zalakowanej kopercie z napisem: „Ofera do przetargu na dostawę drzewa dębowego na dzień 28 maja 1930 r.".

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-tej, w pokoju 311 D. O. K. P.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy D. O. K. P. na wpłacone wadjum w wysokości 5% wartości zaoferowanego materjału. Oferty bez wadjum rozpatrywane nie będą.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów D. O. K. P. w Katowicach (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i 2 zł. w znaczkach pocztowych za druki.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 51	Maj 10 Sobota 12 Ijar 5690	Zachód słońca 7. m. 14

„Tydzień Chaluca“ w Małopolsce

Z Centrali „Ezry“ donoszą: Tegoroczna akcja „Tygodnia Chaluca“ zostanie przeprowadzona na terenie całej Małopolski i Śląska w czasie od 28 maja do 10 czerwca br. Komitety lokalne „Ezry“ na prowincji przystąpiły już do przygotowań w myśl instrukcji Centralnej komisji „Tygodnia Chaluca“. Najpoważniejsi towarzysze we Lwowie i na prowincji przyrzekli swój współudział w akcji. W czasie „Tygodnia Chaluca“ odbędą się w całym szeregu miast zgromadzenia ludowe z udziałem referentów ze Lwowa. We Lwowie odbędzie się w związku z akcją akademja w sali kina „Marysienka“, przy której współudział przyrzekli prezesi Organizacji Sjonistycznej i kierownik Urzędu Emigracyjnego we Lwowie p. dr. W. Wyszyński, który wygłosi odczyt n. t „Osiedla żydowskie w Palestynie“ (wrażenia z ostatniej podróży po Palestynie). Dalsze szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Epidemja tyfusu spowodowana przez masarza

Z Mielca nadeszła wczoraj wiadomość o wybuchu epidemji tyfusu w gminie Borowa tamtejszego powiatu. Dotąd zapadło na tyfus 14 osób. Według dotychczasowego wyniku dochodzeń, wskazuje wszystko na to, że **epidemję spowodował masarz Jan Tacik z Borowej, który będąc prawdopodobnie chory na paratyfus, przerabiał u siebie mięso na wędliny, które następnie rozsprzedawał.** Na zarządzenie lekarza powiatowego część wędlin zniszczono, część zaś zakwestjonowano celem zbadania. Komisja sanitarna wydała na miejscu potrzebne zarządzenia izolacyjne. Dotąd nie zaszedł żaden wypadek śmierci wśród ofiar epidemji.

Zabłąkany samolot włoski

We czwartek około godz. 8.30 wieczór wylądował włoski samolot pasażerski cywilny, marki „Junkers“ Nr. 13 obok dworu Polskiej Akademji Umiejętności w Lipowej, pow. Żywiec. Jak się okazało, samolot zmienił kierunek lotu i zabłądził, poczem zmuszony był lądować z powodu braku benzyny. W samolocie znajdowało się 4 pasażerów, jeden pilot i jeden mechanik. Nazajutrz tj. 9 bm. o godz. 4.30 rano samolot zaopatrzywszy się w benzynę, odleciał do Budapesztu.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK**. Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzgórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i w Podgórzu pl Zgody. 20

— **DO KOMITETÓW LOKALNYCH ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ!** Egzekutywa org. Sjońskiej zwraca wszystkim Komitetom Lokalnym uwagę na cyrkularz Nr. 17/30 z 7 bm. i wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by bezzwłocznie wypełniły załączony do tego cyrkularza krótki kwestjonarjusz i Egzekutywie w Krakowie odwrotnie przesłały.

— **NOWI PROFESOROWIE U. J.** Prezydent Rzeczypospolitej mianował docenta U J. dra Jana Gwiazdomorskiego profesorem zwyczajnym prawa cywilnego na wydziale prawnym U J., a docenta U. J. dra Gustawa Poluszyńskiego profesorem nadzwyczajnym zoologji i biologji w Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie. Dr Aleksander Birkenmajer habilitowany został jako docent historji nauk ścisłych na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jag.

— **KOMITET RATUNKOWY DLA POGORZELCÓW PRZEWORSKA.** Z inicjatywy prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej i Stowarzyszenia „Solidarność“ odbyło się wczoraj zebranie obywateli, celem obmyślenia sposobu przyjścia z pomocą pogorzelcom Przeworska. Prezes Zarządu gminy żyd. dr. Landau postawił wniosek o utworzenie komitetu ratunkowego, urządzenie zbiórki pieniędzy i odzieży, a wkońcu o zwrócenie się do właścicieli dóbr i dzierżawców, tudzież kolonij wakacyjnych, by pewną część biednych, dotkniętych katastrofą pożaru dzieci, przyjęły u siebie w tym roku na czas wakacyj. Nadto uchwalono wydać odezwę do ludności żydowskiej, celem popierania tej akcji. Datki na ten cel przyjmuje kasa **krakowskiej gminy żydowskiej**

Dwie potworne zbrodnie w rodzinie

Ojciec morduje 6-tygodniowe dziecko — Brat topi siostrę w studni

Do policji krakowskiej doniesiono o strasznym czynie, jakiego dopuścił się onegdaj Andrzej Cisowski w Bartkowej Posadowej, powiat Nowy Sącz. Około godz. 10 rano, tj. w czasie nieobecności żony swej Marji i reszty dzieci w mieszkaniu wyjął Cisowski z kołyski swojego 1 i pół miesięcznego syna Józefa, a **położywszy go na progu izby, siekierą przeciął mu szyję, zabijając go na miejscu.** Zbrodniarz przytrzymał martwe niemowlę jeszcze chwilę na progu, by krew z niego wyciekła, a następnie zwłoki położył w kołysce, przykrywając chustką. Cisowski tłumaczy swój czyn tem, że nie chciał mieć więcej dzieci, gdyż nie ma ich za co wyżywić i nosił się z zamiarem zabicia dziecka jeszcze przed jego przyjściem na świat. Dzieciobójca został przekazany sądowi w Nowym Sączu.

• • •

O drugiej potwornej zbrodni w rodzinie donoszą z Nowego Targu: Dnia 7 bm. Andrzej Kowalczyk (lat 22) z Międzyczerwiennego wrzucił do studni swoją sostrę Marję (lat 11), z zamiarem pozbawienia jej życia. Nieszczęśliwe dziecko wyjęto ze studni dopiero po upływie około dwóch godzin, wobec czego wszelkie wysiłki celem przywrócenia jej do życia okazały się bezskuteczne. Jak wykazały dochodzenia, motywem zbrodni była zemsta za to że rodzice zapisali dziewczynie dwa i pół morga ziemi. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do sądu w Czarnym Dunajcu, pow. Nowy Targ.

• • •

Na Jakóba Stoja (lat 63), zam. w Strzeszynie, powiat Gorlice napadł jego syn Jan (lat 28), zam. w Harklowej, powiat Jasło, powalił go na ziemię i trzymając nóż w ręku zagroził, że pozbawi go życia, jeżeli ten nie wyda mu pieniędzy, uzyskanych przez niego, a gdy ojciec zaczął się bronić, oberżnął mu nożem kieszeń w której był portfel i zabrał takowy wraz z zawartością 150 zł., poczem zbiegł. Sprawce aresztowano i oddano do dyspozycji sądu w Bieczu.

— **ZABUDOWANIE PRZEDMIEŚĆ KRAKOWA.** Pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Rollego odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji I (gospodarczej) Rady miasta, na którem uchwalono parcelację gruntów między ul. Reymonta i Czarnowiejską w Dz. XIV. i gruntów w Zakrzówku nad trasą kanału spławnego, linje regulacyjne dla drogi polnej bocznej od ul. Kazimierza W. między Nową Wsią a Łobzowem i ul. Grzegórzeckiej za koleją Kocmyrzowską, dalej sposób ukształtowania bloków budowlanych między ul. Majowiecką, Świętokrzyską a Litewską i ulic bloku między ul. Kujawską, Wyspiańskiego, Grottgera i Kazimierza Wielkiego oraz sposób zabudowania bloków XVI. i XVII. gruntów pofortyfikacyjnych. Wkońcu uchwalono sprzedaż gruntów w dzielnicy XII. i XV. oraz powiększenie udziału gminy w spółce mieszkaniowej dla miast.

— **WIELKIE ZAGŁĘBIE POLSKIE JAKO PODSTAWA PRZYSZŁOŚCI KRAKOWA.** Odczyt na ten temat wygłosi dziś, w sobotę o godz. 7-ej wieczór p. Gustaw Sippko, inżynier- technolog, staraniem Związku Przemysłowców, w sali Muzeum Przemysłowego (ul Smoleńsk 9).

— **OTWARCIE WYSTAWY PHILIPS'A W KRAKOWIE.** W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 16-tej radjostacja krakowska transmituje otwarcie Wystawy Philipsa „Radjo i Światło“ w Krakowie z odnowionych i odpowiednio urządzonych salonów przy ul. Sławkowskiej 12. Aktu otwarcia dokona dyrektor naczelny Philips'a w Polsce p. W. Walterscheid, w przemówieniach między innymi zabiorą głos również i przedstawiciele świata naukowego. Kraków zyska w „salonach Philips'a“ ... bardzo poważny czynnik propagandy radjofonji.

— **WYNIK ZBIÓRKI 3-GO MAJA.** Ogólny wynik zbiórki, przeprowadzonej w dniach 3 i 4 maja br. w Krakowie przez Towarzystwo Szkoły Ludowej na Dar Narodowy 3-go Maja przy stolikach i do puszek, przyniósł kwotę 15.344 zł 76 gr. Zarząd Główny TSL składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

— **REGULAMIN AUTOBUSÓW NA POSTOJACH.** W najbliższym czasie zostanie wydany regulamin, obowiązujący na miejscach postoju autobusów, dotyczący zachowania się na postojach właścicieli wozów, obsługi wozów, oraz pasażerów. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będzie na każdym postoju zawiadowca stacji, który, w razie potrzeby, korzystać będzie z interwencji policji. Regulamin opracowany został przez Centralny Związek Właścicieli Autobusów w porozumieniu z władzami

— **ECHA KRWAWEGO ZAJŚCIA NA UL. KAMIENNEJ.** W związku z opisanem wczoraj przez nas krwawem zajściem na ul. Kamiennej, podczas które go przebity został bagnetem na śmierć Franciszek Trębacz przez przodownika policji Roga, aresztowała policja 5 towarzyszy Trębacza, którzy z nim awanturowali się w restauracji Nagcshimera. Są to: Wincenty Suwała (lat 27) murarz, Józef Trębacz (lat 21) cieśla, brat zmarłego, Antoni Krawczyk (lat 24) murarz, Andrzej Wcisło (lat 35) i Franciszek Jagła (lat 27) cieśla. Jak ustalono, Jagła był tym osobnikiem, który wobec odmowy podania im wódki, ponieważ poprzednich kolejek nie zapłacili, wszedł za bufet i chciał wziąć flaszkę wódki, oraz pturbować syna właściciela restauracji. Wówczas zawezwano pomocy policji. Dalej ustalono, że wszyscy wymienieni są bezrobotnymi i w dniu zajścia pobrali zasiłki dla bezrobotnych. Przod. Róg przebywa w szpitalu O.O. Bonifratrów.

— **NIE PIJAK, LECZ WICEPREZES.** Po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie strzelania w dniu 4 bm. w Sokole podgórskim ustalono, że Ksawery **Kowalkowski, oddając 2 strzały rewolwerowe, nie** był w stanie nietrzeźwym, lecz jako wiceprezes „Sokoła“ i gospodarz odbywającej się z okazji „święconego“ zabawy, strzelił 2 razy w podłogę z rewolweru w sieni Sokoła, celem odstraszenia do bijących się w gwałtowny sposób i bombardujących bramę wejściową niepożądanych gości.

— **ROWERY I WÓZ.** Porębski Leon, woźny dyrekcji kolei w Chełmie zgłosił do policji, że dnia 7 bm. około godz. 9, skradziono mu z bramy domu przy ul. Grodzkiej 9, rower marki „Turchot“ wartości 200 zł. — Kaleta Edward zam. przy ul. Wasilewskiego l. 22 zgłosił, że dnia 7 bm. skradziono mu na ul. Lubicz rower, wartości 300 zł., który chwilowo pozostawił bez nadzoru. — Horowitz Adolf, zam. przy ul. Gazowej 11 zgłosił, że dnia 8 bm. skradziono mu z podwórza wóz spedytorski wartości 300 złotych.

— **PRZEZ OKNO.** Śmigielski Bronisław, inspektor kolei, zam. przy ul. Kochanowskiego 25 zgłosił, że w nocy z 7 na 8 bm. skradziono mu przez otwarte okno z marynarki portfel z kwotą 120 zł. i legitymacją kolejową.

—o—

—o—

—o—

— **CIEKAWY WYNALAZEK** na polu fotograficznem przedstawia automat, skonstruowany przez młodego Amerykanina Marco—Josefa, t. zw. „**PHOTOMATON**“. Polega on na tem, że wykonuje automatycznie wszelką ludzką pracę.

Proces zdjęcia odbywa się w ten sposób, że po wrzuceniu monety do aparatu zapala się światło o sile 2500 świec i równocześnie wykonuje w 18 sekundach zdjęcia w krótkich przerwach, tak, że siedząca osoba przed aparatem szybko może zmienić pozycję i w ten sposób otrzymuje 6 zdjęć w dowolnych pozach. Po szóstem zdjęciu światło gaśnie i aparat jest wolny do wykonywania następnych zdjęć. Po odfotografowaniu „Photomaton“ samoczynnie wywołuje, utrwala, płucze, suszy i po 7 minutach wyrzuca zupełnie suchy i gotowy do odebrania pasek z 6 fotografjami, które nadają się do paszportów i legitymacyj.

Zaznaczyć jeszcze należy, że fotografje te nie mają nic wspólnego z fotografjami — „a la minute“. — Odznaczają się one bowiem nadzwyczajną wyrazistością, nieograniczoną trwałością i jedynym w swoim rodzaju srebrnym połyskiem. „Photomaton“ znajduje się w Krakowie, w Rynku głównym L. 20, róg Brackiej, w lokalu wystawowym. 4567bé

Nauczyciele za wychowaniem w duchu pokoju

Między 21. a 28. ub. m. odbył się w Pradze kongres Międzynarodowej Federacji związków nauczycielskich. Federacja ta liczy obecnie we dle sprawozdania generalnego sekretarza Dumasa 600 tys. członków. Do stowarzyszenia należą organizacje nauczycielskie wszystkich krajów z wyjątkiem Rosji, Hiszpanji i Włoch.

Kongres otworzył czeski minister oświaty dr. Derer, poczem delegację kongresu przyjął prezydent Masaryk. Na kongresie dyskutowano nad kwestją jednolitej szkoły powszechnej, która wedle planu Dumasa (Paryż) ma objąć dziatwę między 6 a 15 rokiem życia. Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad postulatami wysuniętemi przez mniejszości narodowe, domagające się szkół z ojczystym językiem wykładowym. Przyjęto wniosek Neumanna (Wiedeń), wypowiadający się za szkołą jednolitą, w której mają się wychowywać dzieci między 6 a 15 rokiem życia w ich ojczystym języku.

W trzecim dniu kongresu, po referacie Lapierre'a o wpływie wychowania w duchu pokoju na międzynarodowe zbliżenie się ludów, przyjęto po dłuższej dyskusji rezolucję żądającą usunięcia z podręczników szkolnych, wszel kich ustępów podjudzających jedną narodowość przeciwko drugiej i gloryfikujących wojnę jako taką Dla pogłębienia porozumienia międzynarodowego należy stworzyć nowe podręczniki, w których ma się przedstawić współpracę wszystkich narodów nad dziełem ogólno-ludzkiej kultury. Kongres wypowiedział się wreszcie za międzynarodową wymianą nauczycieli i uczniów i za urządzaniem międynarodowych konferencyj pedagogicznych.

Kongres zakończył się publicznem zgromadzeniem, na którem przemawiało 31 mowców we wszystkich prawie językach europejskich za wychowaniem w duchu pokoju i międzynarodowego zbliżenia narodów.

Echa ze świata

Dlaczego nie zbadano zwłok i mózgu Napoleona?

Do dyrekcji Pałacu Inwalidów w Paryżu, gdzie, jak wiadomo, złożone są zwłoki Napoleona, zgłaszają się wciąż uczeni z prośbą o dozwolenie zbadania jego zwłok. Chodzi tu przedewszystkiem historykom o stwierdzenie przyczyny śmierci wielkiego Korsykanina. Zdania pod tym względm są podzielone, jedni utrzymują, że Napoleon umarł na raka, inni podawali inną chorobę. Dyskusja na temat przyczyny śmierci Napoleona trwa już przeszło sto lat.

Są też amatorowie, którzy pragną zbadać mózg Napoleona. Kwestja związku między ciężarem mózgu a siłami umysłowemi człowieka nie jest wprawdzie bliżej jeszcze wyjaśniona, ale w każdym razie zbadanie mózgu Napoleona przedstawia dla nauki poważne znaczenie.

Dyrekcja Pałacu Inwalidów stale jednak odmawia wszystkim tym prośbom. Obecnie pułk. Paweł Painard, główny dyrektor Pałacu Inwalidów, wyjaśnia, dlaczego nie można spełnić próśb uczonych. Napoleona pochowano, jak wiadomo, na wyspie św. Heleny. Tam spoczywały zwłoki Napoleona aż do roku 1840, w którym przewieziono je do Paryża. Gdy wydobyto trumnę, otworzono ją tylko na dwie minuty, gdyż skonstatowano, że zwłoki są w pełnym rozkładzie, Anglicy nie dokonali bowiem zabalsamowania zwłok. Temu to należy przypisać, że zbadanie zwłok Napoleona jest niemożliwe. Gdy Napoleona pochowano w Pałacu Inwalidów, włożono trumnę z drzewa dębowego, w której pierwotnie pochowano Napoleona do pięciu innych trumien. Pierwsza z nich jest z cynku, druga i trzecia z drzewa mahoniowego, czwarta i piąta z hebanu. Wszystkie trumny są hermetycznie zamknięte. Ich otwarcie połączone jest z wielkiemi trudnościami, a pozatem przyczyniłoby się tylko do przyspieszenia rozkładu zwłok. Z tych przeto powodów nie można się zgodzić na prośbę uczonych.

Człowiek o żelaznym śnie

Podczas straszliwej katastrofy kolejowej, która niedawno wydarzyła się w Ameryce obok miejscowości Jackson, a podczas której było 8 zabitych i 46 ciężko rannych, miał miejsce następujący wypadek:

Express zderzył się w nocy z innym pociągiem. Skutki były straszliwe, katastrofa zdemolowała większą część wagonów. Publiczność ogarnęła straszliwa panika. Setki robotników wydobywały z pod szczątków wagonów jęczących rannych. Akcja ratunkowa trwała do samego rana.

Obok miejsca katastrofy stały dwa wagony sypialne, które cudem wyszły cało. Rozumie się, że pasażerzy dawno te wagony opuścili. Służba kolejowa zajęta zbieraniem majątku pasażerów, by go ustrzec przed bandytami weszła do tych wagonów. Ku swemu przerażeniu ujrzała służba na jednem z posłań leżącego człowieka. Przeglądnięto jego rzeczy i skonstatowano, że człowiek ów, o którym przypuszczano, że zmarł wskutek strachu, nazywał się James Barnett Gdy urzędnicy chcieli za brać jego rzeczy ów rzekomo zmarły zerwał się z łóżka, wyciągnął rewolwer i krzyknął: „Ręce do góry“. Służba i urzędnicy przypuszczali teraz, że ów człowiek dostał obłędu. Dwaj inni urzędnicy, którzy niepostrzeżenie weszli do wagonu, ubezwładnili rzekomego wariata. Przywołano lekarza, który też nie mógł się porozumieć z Barnettem, ponieważ i on przypuszczał, że ma przed sobą warjata. Dopiero później nieporozumienie wyszło na jaw i okazało się, że p. Barnett najspokojniej przespał całą katastrofę, a zbudził się dopiero, gdy weszła służba. Barnett przypuszczał, że padł ofiarą bandytów. Żelazne nerwy miał chyba p. Barnett!

Nowe ordery sowieckie

Z okazji 1-go maja ogłosił Centralny Komitet rosyjskiej partji komunistycznej wraz z radą komisarzy ludowych oficjalne rozporządzenie w sprawie sowieckich orderów. Dotychczas istniały tylko dwa ordery, „Czerwonego Sztandaru“ i „Czerwonego Sztandaru Pracy“. Obecnie utworzono jeszcze order Lenina i order Czerwonej Gwiazdy. Każdy order ma tylko jedną klasę, ale może być kilkakrotnie przyznawany. W 36 paragrafach regulują odnośne rozporządzenia statuty obu orderów. Najważniejsze postanowienia są: ordery dla całej Unji sowieckiej ustanawia tylko Komitet Centralny. Pojedyncze państwa, wchodzące w skład Unji, mają prawo ustanawiania dla swych obszarów osobnych orderów, ale tylko za zgodą Centralnego Komitetu Unji sowieckiej. Właściciele orderów korzystają z rozmaitych przywilejów, otrzymują miesięcznie 30 rubli, ich dzieci mają uprzywilejowane stanowisko przy przyjmowaniu do zakładów naukowych, przewidziane są też rozmaite ulgi podatkowe. Tylko Komitet Centralny ma prawo pozbawić kogoś orderu, a to na podstawie zasądzającego wyroku sądów za zbrodnie. Widzimy więc, że sowiety „asymilują się“ z resztą Europy...

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SZTUCZNYCH JĘZYKÓW

Z inicjatywy „International Auxiliary Languale Association“ obradował onegdaj w Genewie kongres przedstawicieli wszystkich systemów języków międzynarodowych. Obecni byli wynalazcy albo przedstawiciele Ido, Nov-Esperanto, Occidental, Novial, Latino sine flexione. Referaty wygłosili profesorowie Collinson z Liwerpoolu, Edward Sapiro z Chicago, Azakawa ze Stanów Zjednoczonych i Funke z Berna. Opracowano plan stałej pracy wszystkich twórców nowych języków i uchwalono poruszyć ten problem na międzynarodowym kongresie lingwistów, który w sierpniu br. odbędzie się w Genewie.

Z sali koncertowej

XII. Poranek symfoniczny. L. Szentgyörgy. — Pirchhof. Manowarda.

Tegoroczny cykl koncertów symfonicznych został w bardzo godny sposób zakończony: orkiestra nasza i najpopularniejszy dyrygent u nas Berdjajew. Doskonale współdziałali w Eroice Beethovena, Manfredzie Czajkowskiego i akompaniamencie do koncertu skrzypcowego Głazunowa. Zwłaszcza Eroica dobrze ujęta w zasadniczych tempach wykazywała dużo pięknych szczegółów i wyrazistości pojedynczych, nawet środkowych głosów. Psuł nieco wrażenie brak zestrojenia instrumentów drewnianych stała bolączka orkiestry, wzmagająca się coraz bardziej z biegiem czasu. Dlatego też rozstajemy się przy końcu sezonu z życzeniem, by nowy rozpoczął się z nowem drzewem. Może znajdzie się jakiś hojny mecenas.

Młodziutki skrzypek Szentgyörgy zdobył sobie szturmem naszą publiczność już na tym poranku symfonicznym, a w dwa dni później u Bołońskiego, gdzie już przedtem występował. Utrwala się przekonanie, że należy on niewątpliwie do typu wirtuozów brawurowych, predystynowany do tego wrodzonemi zaletami. W muzyce o wielkiej linji stylowej (a więc w pierwszych dwóch częściach koncertu Mendelsohna), same te zalety jednak nie wystarczają i dlatego też powinien Szentgyörgy raczej zdala trzymać się od niej, tembardziej, że brawurą swą i tak trzyma słuchacza w wielkiem naprężeniu, dając próby i dowody znakomitej techniki.

Wysoki poziom artystyczny cechował występ artystów opery wiedeńskiej Manowardy i Pirchhof. Sam, rzadki u nas program, złożony z pieśni Schuberta, Brahmsa, Wolfa i Straussa i wyjątków z Wagnera wskazywał na kierunek i jakość produkcji, która rzeczywiście (zwłaszcza u Manowardy) dosięga szczytów. Ten kolosalny bas o wielkiej potędze głosu i doskonałej szkole swobodny, a przytem metalicznie ciężki, obyty w służbie najwspanialszych dzieł muzycznych, oratoryjnych i operowych stoi całkowicie na gruncie wnikliwości stylistycznej bez krzty uganiania za efektami. P. Pirchhof nie rozporządza takim (co do piękna) materiałem głosowym, posiada jednak również znaczną kulturę głosową i muzyczną.

Akompaniował doskonale dyr. Walewski.

Dr. Apte

Z EKRANU.

„Pieśniarz Paryża“

(Kino-teatr „Uciecha“).

W „Uciesze“ wstawiono nowe aparaty o podwójnych membramach i głośnikach, o nowej instalacji akumulatorów. Dzięki tym urządzeniom „dźwiękowiec“ stracił dużo ze swej ‚chropowatości“, zyskując na pełni wrażeń. Nowe instalacje potęgują wyrazistość dźwiękowców, zwłaszcza ludzkiego głosu.

Przekonał nas o tem najnowszy program „Uciechy“. Wyświetlono „Pieśniarza Paryża“ ze Chevallerem w głównej roli. Maurice Chevalier najpopularniejszy pieśniarz Paryża, przypomina nieco Al Jolsona jest jednak od niego bardziej giętki, ma więcej humoru i gracji. Gra jest fenomenalna. Sama powiastka dość naiwna, ale wystawa jest pierwszorzędna, a obsada ról nader szczęśliwa.

Bardzo urozmaicony jest też przedwstępny program, z którego zwłaszcza wymienić należy powtórzenie występu braci Arnauth, komików naśladujących do złudzenia śpiew ptaków.

Moassi

Następca ks. Seipla

Wiedeń, 9. 5. PAT. Rada partyjna stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, wybrała dziś prezesem zarządu głównego a temsamem całego stronnictwa, wicekanclerza i ministra spraw wojskowych p. *Vaugoin*. P. Vaugoin oświadczył, że wybór przyjmuje i zaznaczył następnie, że objęcie kierownictwa przez niego, oznacza kontynuowanie dotychczasowego kierunku politycznego stronnictwa, zainaugurowanego przez ks. Seipla.

Kryzys w wiedeńskich kinoteatrach

Wiedeń, 9. 5. PAT. Kinoteatry wiedeńskie zwłaszcza mniejsze i średnie, przechodzą obecnie poważny kryzys. 60-ciu właścicieli kinoteatrów wiedeńskich, uchwaliło począwszy od dnia 1. czerwca br. zamykać swoje kina przez dwa dni w tygodniu. Ponadto uchwalono nie zakupywać aparatów dla filmu dźwiękowego, ponieważ aparaty te są zbyt drogie, a nadto wymagają jeszcze technicznego udoskonalenia.

Katastrofalny wybuch na parowcu

30 osób rannych — 5 miljonów dolarów straty

Berlin 9. 5. PAT. Donoszą z Nowego Jorku, że w porcie Bayonne przy ujściu rzeki Hudson nastąpiła wczoraj eksplozja na parowcu, przewożącym materjały łatwopalne. **Skutkiem eksplozji około 30 osób odniosło ciężkie poranienia przez odłamki żelaza.** Wszystkie oddziały straży pożarnej brały udział w akcji ratunkowej. Mimo to pożar przerzucił się na kilka wielkich zbiorników benzyny. **Straty obliczają na 5 miljonów dolarów.** Wszystkie domy sąsiadujące z portem zostały opróżnione w obawie nowych wybuchów.

Straszna katastrofa tramwajowa

Medjolan 9. 5. PAT. Dzisiaj rano nastąpiło na jednej z ulic miasta zderzenie dwu przepełnionych publicznością tramwajów. Na skutek wypadku 28 osób zostało rannych, w tem 8 ciężko.

Akcja na rzecz pogorzelców w Przeworsku

W administracji „Nowego Dziennika“ złożono na pogorzelców w Przeworsku w dalszym ciągu:

Zbiórka zainicjowana przez pp. M. Markiewicza, Gelbtucha i Kleinbergera w Skawinie, przyniosła razem zł 176 — (Gelbtuch zł 20, po zł 10 Rosenbaum, Schultz, Vitek, dr. Zeisel, Tich i Lipschitz, Landau i Zimmet, po 5 zł Last, J. Kleinberger, Sz. Barber, E. Kleinberger, B Barber, dr. Szembek, D. Gross, Kamińska, Felczer, L. Spielman, Keller, Markiewicz, reszta drobne datki

zł 138.50 Urzędnicy Banku Holzera,

zł 25: Grünhut Wiktor Tarnów,

zł 10: Margulies dr Józef,

po zł 5: Zollman dr. B., Singer Adolf Skoczów.

Do dnia dzisiejszego wpłynęło do administracji naszego pisma 3.008 zł 80 gr.

* * *

W Biurze Egzekutywy Organizacji Sjońskiej złożono w dalszym ciągu na rzecz pogorzelców w Przeworsku następujące kwoty:

Z inicjatywy przewodniczącego Komitetu Lok. Org. Sjońskiej w Gdowie tow. Bergkopfa zebrano przez pp. I. Weitzenhofa i B. Goldbergera zł 43.50 (M. Korfeld zł 5, dr. Berwald zł 4, reszta drobne).

Datki w naturze złożyła firma Leon Braciejowski oraz p. Leon Lindenbaum.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON.** (Zielona 17) Dziś, w sobotę spacer organizacyjny. Punkt zborny o godz. 3.30 pop. przed bramą parku Dra Jordana.

— **HAPOEL,** (Dietla 59, of.) Dziś, w sobotę, o godz. 8 wiecz. wieczorek humorystyczny.

— **MERKAZ HACEIRIM.** Dziś, o godz. 2.30 spacer organizacyjny do Sikornika. Punkt zborny o godzinie 2 pop. w Merkazie. W razie niepokody o godzinie 3 pop. zebranie członków.

— **POALE SJON** (Podbrzezie 4) Dziś, o godz. 3 popołudniu Zebranie członków.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH** (MŁODE W.I.Z.O.) Dziś, w sobotę, o godz. 3 posiedzenie wydziału, o godz. 4 seminarjum historji emancypacji kobiet.

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Dziś w sobotę, zebranie, o godz. 3.30 z referatem kol. W. Reissmana n. t. „P. Smoleński w sjonizmie“.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO KRAJOZNAWCZE** urządzi w razie dostatecznej ilości zgłoszeń, w dniach 7—9 czerwca wycieczkę do Wilna. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki i piątki między 7—8 godz., Lubicz 3. II. p.

—o—

— **KRÓL. HUTA.** Jutro, w niedzielę będzie wyświetlony w kinie „Nowości“ pl. Wolności 59/61, film p. t. „Wiosna w Palestynie“. Film ten przedstawia życie Żydów w Palestynie i rozwój kolonizacji żydowskiej.

SKONAŁ NA ZWŁOKACH SIOSTRY

Onegdaj na cmentarzu żydowskim w Łodzi miała miejsce ponura tragedja, która uczyniła na widzach głębokie wrażenie.

Na cmentarz przywieziono zwłoki 58-letniej kobiety, która zmarła wskutek ataku sercowego. W orszaku pogrzebowym znajdował się również brat zmarłej 88-letni Mojżesz Wiener. Gdy zwłoki położono nad grobem, staruszek z łkaniem rzucił się na nie.

Krewni, którzy po chwili próbowali go podnieść, stwierdzili, że Wiener jest zupełnie sztywny. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego.

ZMARLI: Hirsch Sonnenschein l. 23.

ZE SPORTU

SEKCJA PŁYWACKA ŻKS. MAKKABI zawiadamia, iż już wkrótce rozpoczną się kursy nauki pływania, które będą prowadzone przez fachowych instruktorów. Lekcje odbywać się będą oddzielnie, według następującego podziału: I. Kurs dzieci w wieku 6 do 10 lat, II. Kurs dzieci w wieku 10 do 14 lat, III. Kurs dziewcząt w wieku 14 do 18 lat, IV. Kurs chłopców wieku 14 do 18 lat, V. Kurs pań, VI. Kurs panów. Każdy kurs będzie się dzielił na grupy po 5 osób, tak, aby instruktor mógł prowadzić naukę możliwie indywidualnie. Obecnie prowadzony już jest bezpłatny kurs przygotowawczy w sali gimnastycznej. Zgłoszenia do sekcji i na kursy przyjmuje sekretarjat we wtorki i czwartki między godz. 7'30—8'30 w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8.

— **„SEKCJA KOLARSKA ŻKS „MAKKABI“** w Krakowie urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 7.30 rano wycieczkę jednodniową do Ojcowa. Zbiórka członków o godz. 7.20 rano na boisku „Makkabi“. Kierownikiem wycieczki jest p. Gustaw Sterngast.

Ćwiczenia gimnastyczne dla członków będą się odbywały w poniedziałki i środy każdego tygodnia o godzinie 6.30 rano na boisku „Makkabi“.

— **KIEROWNICTWO SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS „MAKKABI“** komunikuje, że zebranie graczy I. i II. drużyny dziś w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. na boisku.

— **ZWIERZYNIECKI II. — MAKKABI III.** o mistrzostwo kl. C dziś, w sobotę, o godz. 3.15 pop. na boisku Makkabi.

— **REPREZENTACJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH KLASY C — ŻKS „HAGIBOR“.** Dziś, w sobotę, o godz. 10 przedpoł. na boisku KKS „Olsza“ zawody w piłkę nożną na dochód PZPN'u: Reprezentacja Klubów Żydowskich klasy C—Hagibor. Poprzedzą o godz. 9.30 przedpoł. ŻTS—Gwiazda.

— **NA DOCHÓD „DNIA POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ“** odbędą się w dniach 10 i 11 bm. nader interesujące zawody w piłkę nożną, a miano wicie: w sobotę 10 bm. na boisku ŻKS Makkabi, o godz. 17: Reprezentacja Klubów Żydowskich-Makkabi, w której wezmą udział najlepsi gracze Klubów Żydowskich.

Elektryczność z powietrza

Z Neapolu donoszą, że niejaki Valerjo Vatella wynalazł aparat, zapomocą którego wytwarza energję elektryczną z powietrza. Udało mu się w ten sposób zapalić żarówkę elektryczną o sile 150 wolt.

Doniesienie to jest atoli tak niedokładne, że na jego podstawie nie można sobie jeszcze wyrobić żadnego zdania. Tego rodzaju eksperymenty nie są czemś nowem, a polegają głównie na konstrukcji wysokich metalowemi belmami kończących się masztów albo też na użyciu balonów, zapomocą których można skoncentrować elektryczność atmosferyczną i skierować ją ku ziemi. Perspektywy praktycznego wyzyskania atmosferycznej elektryczności są zdaniem fachowców bardzo minimalne. Myślano też o wyzyskaniu elektryczności manilestującej się w błyskawicach i piorunach, ale i tu praktyczne możliwości są minimalne. Błyskawice są bowiem krótkotrwałe, a napięcia bardzo duże. Należy więc wyczekiwać bliższych szczegółów wynalazku p. Vatelli.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Sza der rebe furt“ (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ostatnia nowość“ (premjera — nowość).

TEATR „BAGATELA“

Sobota: „Dom kobiet“.
Niedziela: „Dom Kobiet“.

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Sobota: Występ Tad. Faliszewskiego i Stan. Wolińskiego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 8 5. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 172.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 54

Papiery procentowe: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 60.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło ruch w dalszym ciągu słaby. Drobna ilość papierów w transakcji a to Bank Polski i Zieleniewski po kursach niezmienionych. Ostatni przy nieco większych obrotach. Elektrownia w towarze 59 słabiej bez obrotów. Usposobienie ospałe. Z papierów procentowych w znacznej pozycji robiono 4 i pół proc. l. zast Banku Krajowego po kursie mocniejszym, 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej. 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna utrzymana bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Cegielskiego 48 mocniej przy większem zapotrzebowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Popyt nieco większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.91. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dn. 9 bm. Pszen. dwors. czerw. stand. 40—41, biała stand. 39.50 do 40.50, targ. stand. 39—39.50, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 77—78, grysikowa 74—75, 45 proc. 69—70, 65 proc. 66—67, mąka pszenna z młyn. kongr. grysikowa 70—71, 0000 63—64, mąka żytn. okr. krak. typowa 35—35.50 mąka żytn. okr. pozn. yp. 36 50—37. Tendencja słaba, dowozy małe.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 5. PAT. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie bez kuponu za r. 1929, Bank Polski 173 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, War. Tow. Fabr. Cukr. 35 i pół, 37, Węgiel 50 i trzy czw., iLilpop 28 i pół, 28 i trzy czw., Modrzejów 12, 12 i pół, Ostrowiec ser B. 62, Rudzki 24 i pół, 24 i trzy czw., 24 i pół. Starachowice 20 i jedna czw., 20 i pół. **Pożyczki:** 4-proc inwestycyjna 11 i pół, 112, 5-proc. dolarowa 68, 67 i pół, 68, 5-proc. kolejowa 51 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 78, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

Dewizy: Belgja 12444, 124.75, 124.13, Gdańsk 173.20, 173.63, 172.77, Londyn 43.32 i pół, 43.43 i pół, 43.21 i pół, Nowy Jork 8.907, 8.927 8.887, Paryż 34.98 i pół, 35.07, 34.90, Praga 26.42, 26.48, 26.36 Nowy Jork telegr. 8.919, 8.939, 8.899, Szwajcarja 172.71, 173.14, 172.28, Wiedeń 125.77, 126.08, 125.46, Włochy 46.77 i pół, 46.89, 46.66, Berlin 212.78 i pół.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 5. 1930. Parytet Poznań 60 ton. Żyto 18 i pół do 18.70, pszenica 40 i pół do 41 i pół, jęczmień przemiałowy 22—21 i pół, browarowy 22 i jedna czw. do 24 i jedna czw., owies 17—18, mąka żytnia 33, pszenna 61 i pół do 65 i pół. Reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.90—169.40, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.40—34.50, Nowy Jork 707.75—710.25, Paryż 27.75—27.85, Praga 20.96 i pięć ósmych do 21.04 i pięć ósmych, Warszawa 79.33 i jedna czw do 79.61 i jedna czw., Zurych 137.02—137.52. Amerykańskie 704.75—708.75, Niemieckie 168.65—169.25, Włoskie 37.15—37.31, Szwajcarskie 136.67—137.47, Czeskie 20.92 i trzy czw. do 21.04 i trzy czw. Węgierskie 124—124.40

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.565, Renta koronowa 1.85, Tureckie 22 i jedna czw., Czerniowce 46 i pół, Zieleniewski 43, Karpaty 4.62.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 5 PAT, Paryż 20,25 i pół, Londyn 25.07 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.16.35, Belgja 72.02 i pół, Włochy 27.07, Berlin 123.22 i pół, Wiedeń 72.83 Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.23 i pół.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc maj b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

TROCHĘ HUMORU



— Popatrz mamo, jaki ten pan jest krótkowzroczny.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana